



## Ostrogskie jubileusze

W ciągu ponad 900-letnich dziejów Ostroga na jego koncie zbierało się немало ważnych dat. Mimo że jubileusze obchodzone w miniony weekend na tym tle wyglądają dość skromnie, zasłużyły jednak sobie, żeby znaleźć się w kalendarzu historycznym słynnego miasta.

16 listopada mieszkańcy Ostroga świętowali jednocześnie trzy jubileusze: 30-lecie odrodzenia parafii rzymskokatolickiej Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, 25-lecie działalności Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Ostrogi oraz 25-lecie założenia religijno-społecznego dwumiesięcznika diecezji łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego «Wołanie z Wołynia».

Obchody rozpoczęła uroczystość w Ostrogijskiej Szkole Artystycznej dla Dzieci. Po wysłuchaniu hymnów państwowych Polski i Ukrainy zgromadzonych powitał prezes TPK Ziemi Ostrogijskiej Włodzimierz Filarowski. Przypomniał, że dzień wcześniej, 15 listopada, z okazji 25-lecia dwumiesięcznika «Wołanie z Wołynia» w Muzeum Książki i Drukarstwa została otworzona wystawa «Sursum corda» («W górę serca») przedstawiająca szereg publikacji ostrogijskiego wydawnictwa. Ekspozycję będzie można oglądać do 15 grudnia.

Wydawnictwo założył i do dziś prowadzi ks. kanonik Witold Józef Kowalów – polski duchowny, naukowiec, publicysta i wydawca, który poświęcił się służbie Bogu i Kościołowi na Wołyniu. Pierwszy numer dwumiesięcznika ukazał się 13 grudnia

1994 r., do dziś światło dzienne ujrzęło ponad 150 numerów czasopisma oraz 140 książek wydawanych jako biblioteka «Wołania z Wołynia».

Po słowach powitania odbył się koncert przygotowany przez uczniów sobotniej szkoły języka polskiego działającej przy TPK Ziemi Ostrogijskiej. Dodać należy, że rok 2019 dla szkoły również jest jubileuszowy, ponieważ została założona w czerwcu 1999 r. w koncercie wystąpiły nie tylko dzieci, ale także ich rodzice, a przy niektórych piosenkach z artystami śpiewali wszyscy widzowie, którzy na święto przyszli całymi rodzinami, często reprezentującymi aż trzy pokolenia.

Dzieci grały na instrumentach muzycznych, recytowały wiersze i śpiewały piosenki. Przedstawiły również historię gimnazjum w Ostrogu założonego w 1919 r. przez Polską Macierz Szkolną, które w okresie międzywojennym nazwane było imieniem Marii Konopnickiej. W tamtych czasach oprócz języka polskiego uczniowie szkoły uczyli się jeszcze czterech obowiązkowych języków: francuskiego, niemieckiego, greckiego i łacińskiego. Obecnie język polski

## Острозькі ювілеї

За понад 900-літнє існування Острога на його рахунок назбиралося немало визначних дат. І хоч ювілеї, які острожчани відзначали цими вихідними, на їхньому фоні виглядають досить скромними, проте й вони гідні бути вписаними до історії цього славетного міста.

16 листопада жителі Острога святкували одразу три ювілеї: 30-річчя відновлення римо-католицької парафії Успіння Пресвятої Діви Марії, 25-річчя створення Товариства польської культури Острожчини та 25-річчя заснування релігійно-суспільного двомісячника Луцької дієцезії Римо-католицької церкви «Воłання з Волині».

Святкування розпочалися урочистою академією в Острозькій дитячій школі мистецтв. Після виконання державних гімнів Польщі та України вітальну промову виголосив голова ТПК Острожчини Володимир Філаровський. Він нагадав присутнім, що днем раніше, 15 листопада, на честь 25-річчя заснування двомісячника «Воłання з Волині» у Музеї книги і друкарства відкрили виставку «Sursum corda» («Вгору серця»), на якій представлено низку публікацій острожського видавництва. Експозицію можна буде оглянути до 15 грудня.

Видавництво заснував і понині очолює отець-канонік Вітольд-Йосиф Ковалів – польський священник, науковець, публіцист і видавець, який присвятив своє життя слу-

жінню Богові і Церкві на Волині. Перший номер «Воłання з Волині» вийшов 13 грудня 1994 р., на сьогодні світ побачили понад 150 номерів часопису і понад 140 книг в однойменній бібліотеці при виданні.

Після вітального слова відбувся концерт, підготовлений учнями суботньої школи польської мови, яка діє при товаристві. До речі, для школи 2019-й теж ювілейний, адже вона заснована в червні 1999 р. У концерті брали участь не лише діти, а й їхні батьки, а в деяких номерах артистам підспівував й увесь зал. На святкування прийшли цілими сім'ями, трьома поколіннями.

Окрім гри на музичних інструментах, віршів та пісень, діти представили історію острожської гімназії, яку заснувала в 1919 р. «Польська матір шкільна» в міжвоєнний час носила ім'я Марії Конопницької. В ті часи, крім польської, у її стінах вивчали ще чотири обов'язкових мови: французьку, німецьку, грецьку та латину. Зараз у гімназію знову повернулася, але вже як іноземна, польська мова. На уроках учні вивчають не лише мову, а й польську культуру, історію та традиції.

Поділитися  
Вогнем незалежності

Podzielić się  
Ogniem Niepodległości



сторінка 3

Нещаслива історія  
гуральні в Городці

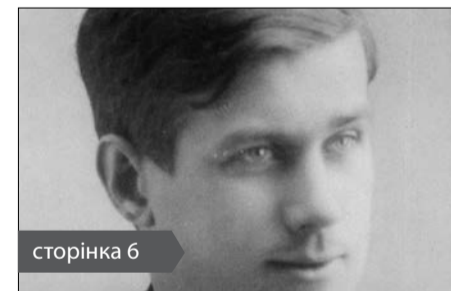
Nieszczęśliwe dzieje  
gorzelní w Horodczu



сторінка 4

Уперше побачив батька  
на фото в архіві

Po raz pierwszy zobaczył ojca  
na zdjęciu w archiwum



сторінка 6

День Незалежності Польщі  
в польських організаціях

Święto Niepodległości  
w polskich organizacjach



сторінка 8

У Святого Антонія  
в Корці

U Świętego Antoniego  
w Korcu



сторінка 10

пovроїт до гимназjum, але жуз jako језык obcy. Na лекцjах польского ucзnиowje познајa тaкже польскa културe, историe oraz tradыцje.

Przy scenie stały plansze, na których przedstawiono rysunki oraz prace ręczne, przygotowane przez dzieci w ramach specjalnego konkursu z okazji jubileuszu. Jedną ze zwyciężczyń konkursu «Śladami polskiej kultury w Ostrogu» była Inna Hnatiuk, która wystąpiła także podczas koncertu. Również w ramach konkursu Jana Sikorska przedstawiła widzom dzieje 19 Pułku Ułanów Wołyńskich im. gen. Edmunda Różyckiego ilustrując opowieść unikatowymi zdjęciami. Od 1920 r. Ostrog był miejscem stacjonowania tej jednostki. Pułk uczestniczył w trzech wojnach: I światowej, polsko-bolszewickiej oraz II światowej. W wojnie obronnej 1939 r. pułk stał się jedną z polskich jednostek wojennych z najbardziej tragicznym losem. Po przegranej bitwie pod Jacnią został rozwiązany. Za bohaterstwo wykazane podczas kampanii wrześniowej 19 Pułk Ułanów Wołyńskich odznaczono orderem «Virtuti Militari».

Na zakończenie uroczystości konsul Piotr Matusiak reprezentujący Konsulat Generalny RP w Łucku w imieniu Konsula Generalnego Wiesława Mazura złożył Towarzystwu Kultury Polskiej Ziemi Ostrogskiej życzenia z okazji jubileuszu i przekazał na ręce solenizantów prezent. Członkowie TPK otrzymali również «Śpiewniki pieśni patriotycznych» wydane dla Polonii dzięki wsparciu Senatu RP. Książki, poza słowami i nutami ważnych dla Polaków pieśni napisanych w okresie walk o niepodległość, zawierają również dużo ciekawych informacji o epokach, w których utwory były tworzone, o ich autorach i wybitnych postaciach tamtych czasów.

O 15.00 w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny rozpoczęła się msza święta. Nabożeństwu przewodniczył bp Witalij Skomarowski, ordynariusz diecezji łuckiej. Mszę razem z nim prowadzili ks. Witold Józef Kowalów, wieloletni proboszcz tej parafii, oraz obecny proboszcz ks. Waldemar Szlachta. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz miejscowych, m.in. mer Ostroga Oleksandr Szyker, mieszkańcy miasta, księża z diecezji łuckiej, kamienieckiej i kijowsko-żytomierskiej, zakonnice, członkowie

polskich organizacji, parafianie oraz goście z innych miast.

Podczas mszy dziękczynnej biskup Witalij Skomarowski powiedział: «Ostrog inauguruje szereg jubileuszy, ponieważ na terenie współczesnej diecezji łuckiej była to pierwsza parafia, która wznowiła działalność. Chcemy dziękować Bogu za Jego miłosierdzie, za to, że 30 lat temu miejscowa wspólnota odzyskała świątynię i przez tyle samo lat brzmi tu modlitwy. Druga rocznica – to 25-lecie wydawnictwa i biblioteki «Wołania z Wołynia». Jest to jeden z niewielu drukowanych periodyków Kościoła Katolickiego na Ukrainie, który przetrwał w dzisiejszych czasach, niełatwych dla czasopism drukowanych. Za to Bogu niech też będą dzięki. I trzeci jubileusz to 25-lecie polskiego Towarzystwa. Niech Bóg wynagrodzi was za ciężką pracę».

Ewangelię czytano po polsku i po ukraińsku. W języku polskim Słowo Boże wygłosił dziekan dziekanatu rówieńskiego ks. kanonik Władysław Czajka, który przez kilka lat był proboszczem kościoła w Ostrogu. Po ukraińsku Ewangelię czytał o. Mykoła Adamowicz, proboszcz parafii Świętych Joachima i Anny Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Katolicka świątynia w Ostrogu nie jest mu obca – to właśnie tu jego parafianie, grekokatolicy, przychodzą na nabożeństwa, póki buduje się ich cerkiew. Po komunii wierni zaśpiewali «Te Deum» («Ciebie Boga wysławiamy») – hymn Kościoła Katolickiego wykonywany podczas szczególnych uroczystości.

Po mszy świętej parafianie złożyli życzenia ks. kanonikowi Witoldowi Józefowi Kowalowskiemu z okazji 25-lecia wydawnictwa «Wołanie z Wołynia» oraz podziękowali mu jako swojemu wieloletniemu proboszczowi. Wyrazili również wdzięczność prezesowi Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Ostrogskiej Włodzimierzowi Filarowskiemu. Dodam, że prezes podczas mszy pełnił posługę ministrancką przy ołtarzu. List od Konsula Generalnego RP w Łucku Wiesława Mazura odczytał konsul Piotr Matusiak. Również mer miasta pogratulował głównym solenizantom – Włodzimierzowi Filarowskiemu oraz ks. Witoldowi Józefowi Kowalowskiemu.

Tekst i zdjęcia: Anatol OLIKH

str. 1

Бiля сцени розмiстили стенди з малюнками та виробами ручної роботи, якi дiти пiдготували на спеціальний конкурс iз нагоди ювiлею. Однiєю з переможниць конкурсу «Слiдами польської культури в Острозi» стала Інна Гнатюк, яка теж виступала зi сцени. Також у рамках конкурсу Яна Сiкорська представила глядачам проiлюстровану унікальними фотографiями доповідь про историю 19-го полку волинських уланiв iменi генерала Едмунда Ружицького, для яких iз 1920 р. Острог став мiсцем дислокацiї гарнiзону. Полк брав участь у трьох вiйнах – Першiй свiтovий, польсько-бiльшовицькiй та Другiй свiтovий. В обороннiй вiйни 1939 р. полк став однiєю з вiйськових частин iз найтрагiчнiшою долею i пiсля битви пiд Яцнею-Суховолею припинив iснування. За героiзм, проявлений у вересневiй кампанiї, 19-й полк волинських уланiв нагородили орденом «Virtuti Militari».

На завершення академiї представник Генерального консульства РП у Луцьку, консул Пiотр Матусяк привiтав вiд iменi генерального консула Веслава Мазура Товариство польської культури Острожчини iз ювiлеєм i передав ювiлярам подарунок. Також члени ТПК отримали «Спiваники патрiотичних пiсень», виданi для Полонiї з iнiцiативи Сенату Республiки Польща. Зi збiрникiв, крiм слiв i нот знакових для полякiв пiсень, написаних за роки боротьби за незалежнiсть, можна почерпнути багато знань та цiкавих фактiв про епохи, коли цi пiснi творилися, про iхнiх авторiв та видатних постатей тих часiв.

O 15.00 присутнi взяли участь у урочистiй месi, звершенiй в острозькому костелi Успiння Пресвятої Дiви Марiї. Месу очолив єпископ-ординарiй Луцької дiєцезiї Вiталiй Скомаровський, йому спiвслужили отець Вiтольд-Йосиф Ковалiв, багатолiтнiй настоятель мiсцевої парафiї, i отець Вальдемар Шляхта, теперiшнiй парох. На месi були представники влади, зокрема мер Острога Олександр Шикер, мiсцевi мешканцi, священники з Луцької, Кам'янець-Подiльської та Киiвсько-Житомирської дiєцезiй, черницi, представники польських органiзацiй, парафiяни та гостi з iнших мiст.

У вступному словi до подячної меси єпископ Вiталiй Скомаровський сказав: «Острог вiдкриває низку святкувань, адже на території сучасної Луцької дiєцезiї це перша парафiя, яка вiдновила свою дiяльнiсть. Ми хочемо подякувати Богови за Його милосердя, за те, що 30 рокiв тому мiсцева спiльнота отримала храм i всi цi роки тут лунають молитви. Друга рiчниця – це 25-рiччя видання й бiблiотеки «Волення з Волини». Це – один iз небагатьох друкованих органiв Католицької церкви в Украiнi, який зберiгся в наші нелегкi для друкованих видань часи. За це Богови хай теж буде подяка. I третiй ювiлей – 25-рiччя польського товариства. Хай вас Бог теж винагородить за вашу працю».

Євангелiє читали двома мовами – польською та українською. Польською Боже Слово прочитав декан Рiвненського деканату, отець-канонiк Владислав Чайка, який кiлька рокiв служив в острозькому костелi. Українською мовою Євангелiє виголосив отець Микола Адамович, настоятель релiгiйної громади Святих Йоакима та Анни (УГКЦ). Острозький католицький успенський храм для нього не чужий – тут його парафiяни, католики схiдно-го обряду, вiдправляють богослужiння, поки будуеться iхнiй храм. Пiсля причастя вiряни виконали «Te Deum» («Тебе, Бога, хвалимо») – гiмн Католицької церкви, який спiвають пiд час особливих урочистостей.

Пiсля завершення богослужiння парафiяни привiтали отця-канонiка Вiтольда Йосифа Ковалiва iз 25-рiччям видавництва «Волення з Волини» та подякували йому як своєму багаторiчному настоятелю. Також привiтання й подяку парафiяни склали голови Товариства польської культури Острожчини Володимиру Фiляровському, який, до речi, пiд час меси виконував мiнiстранське служiння бiля вiтваря. Вiтального листа вiд генерального консула Веслава Мазура зачитав працiвник консульства Пiотр Матусяк, тепло привiтав головних «ювiляриv» – Володимира Фiляровського й отця Вiтольда-Йосифа Ковалiва – мер мiста.

Текст і фото: Анатолій ОЛІХ



# Podzielić się Ogniem Niepodległości

## Поділитися Вогнем незалежності

**Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku wydał uroczyste przyjęcie z okazji Święta Niepodległości.**

**Генеральне консульство РП у Луцьку організувало урочистий прийом із нагоди Дня Незалежності Польщі.**

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań, władz obwodu rówieńskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej oraz organizacji polskich.

Część oficjalna rozpoczęła się od wysłuchania hymnów państwowych Polski i Ukrainy. Następnie harcerze z Hufca «Wołyń» przekazali na ręce Konsula Generalnego RP w Łucku Wiesława Mazura Ogień Niepodległości pobrany na cmentarzu legionowym w Polskim Łasku pod Kostiuchnowką.

W przemówieniu z okazji Święta Niepodległości konsul Wiesław Mazur przypomniał polskie drogi ku wolności podkreślając, jak ważny jest patriotyzm także w dzisiejszych czasach. Nawiązał również do wojny trwającej na wschodzie Ukrainy: «Ogień Niepodległości pobrany w Kostiuchnowce ma przypominać o bohaterach i wydarzeniach, które wpłynęły na odzyskanie przez naród polski niezawisłego i wolnego państwa. Przypominam poświęcenie wielu pokoleń Polaków, dzięki którym możemy żyć w niepodległej Polsce. Niestety ten gościnny kraj, w którym świętujemy niepodległość, musi o swoją wolność walczyć. Dlatego w sposób symboliczny chciałbym podzielić się tym Ogniem Niepodległości z przedstawicielami władz miejscowych, by upamiętnić również poległych żołnierzy ukraińskich, którzy cały czas muszą walczyć o niepodległość swojego państwa».

Przewodniczący Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Witalij Kowal, składając życzenia polskiej wspólnocie z okazji Święta Niepodległości, zwrócił uwagę na to, jak dynamicznie rozwija się współpraca polsko-ukraińska. Powiedział, że tylko w tygodniu poprzedzającym to wydarzenie spotkał się z pięcioma polskimi delegacjami, które przyjechały do obwodu rówieńskiego w ramach partnerskich projektów.

O współpracy obu krajów mówił także p.o. mera Łucka Hryhorij Pustowit, podkreślając, jak ważne jest dziś dla Ukrainy wsparcie Polski. Wręczył Wiesławowi Ma-



zurowi medal z okazji 590-lecia Zjazdu Monarchów Europejskich w Łucku.

W części artystycznej uroczystości wystąpił Młodzieżowy Chór Kameralny im. Juliusza Słowackiego z Krzemieńca pod batutą Anatola Galiszewskiego, założyciela i kierownika artystycznego zespołu. Koncert był w przeważającej części poświęcony twórczości wybitnego polskiego kompozytora Stanisława Moniuszki, którego 200. rocznica urodzin jest obchodzona w tym roku.

Ze sceny Teatru Lalek zabrzmiała «Litania Ostrobramska» Stanisława Moniuszki oraz inne utwory tego kompozytora, a także Fryderyka Chopina, Michała Ogińskiego, Wojciecha Kilara i Piotra Jańczaka. Na zakończenie uroczystości wykonano hymn rycerstwa polskiego «Raduj się, Matko Polsko» («Gaude Mater Polonia») – jeden z najstarszych utworów liryki polsko-łacińskiej.

Tekst i zdjęcie: Natalia DENYSIUK

życi w samostійній Польщі. Na жаль, ця гостинна країна, в якій ми відзначаємо це свято, за свою незалежність мусить сьогодні боротися. Тому я хотів би символічно поділитися Вогнем незалежності з представниками органів місцевої влади, щоб він вшановував також пам'ять полеглих українських солдатів, які змушені боротися за незалежність своєї держави».

Голова Рівненської облдержадміністрації Віталій Коваль, вітаючи польську спільноту зі святом, звернув увагу на те, як динамічно розвивається сьогодні польсько-українська співпраця. Він зазначив, що тільки протягом тижня, що передував цьому святковому заходу, він зустрівся з п'ятьма польськими делегаціями, які приїхали до Рівненської області в рамках партнерських проектів.

Про співпрацю обох країн говорив також в. о. Луцького міського голови Григорій Пустовит, підкреслюючи, наскільки важлива сьогодні для України підтримка Польщі. Він також вручив Веславу Мазуру медаль із нагоди 590-ї річниці з'їзду європейських монархів у Луцьку.

У другій частині заходу виступив Молодіжний камерний хор імені Юліуша Словацького із Кременця під керівництвом свого засновника Анатолія Галішевського. Концерт в основному був присвячений творчості видатного польського композитора Станіслава Монюшка, 200-річчя якого відзначають цього року.

Зі сцени Волинського обласного театру ляльок прозвучали «Літанія остробрарська» Станіслава Монюшка та інші його твори, а також композиції Фредерика Шопена, Міхала Огінського, Войцеха Кіляра і Пьотра Яньчака. На завершення кременецькі митці виконали гімн польського ричарства «Радуйся, Матір-Польще» («Gaude Mater Polonia») – один із найстаріших творів польсько-латинської лірики.

Текст і фото: Наталя ДЕНИСЮК

## Niepodległa do hymnu

**W tym roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP po raz drugi zorganizowało akcję śpiewania polskiego hymnu na całym świecie.**

W akcji «Niepodległa do hymnu» wspieranej przez Konsulat Generalny RP w Łucku oraz Ambasadę RP w Kijowie wzięli udział również Polacy mieszkający na terenie Łuckiego Okręgu Konsularnego.

Punktualnie o 12.00, jak przewidziano to organizatorzy akcji, «Mazurek Dąbrowskiego» zabrzmiał m.in. w Czortkowie, gdzie polski hymn odśpiewali członkowie Polsko-Ukraińskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza wspólnie z przedstawicielami Nadzbruczańskiego Towarzystwa Kultury i Języka Polskiego z Husiatyna, którzy zawitali do Czortkowa. Miejsce wybraли symboliczne – przy pomniku polskich żołnierzy poległych w walce o Polskę.

W tym samym dniu o 12.00 polski hymn wykonano także w Łucku – w Stowarzyszeniu Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu, gdzie działa chór «Luceoria». Kilka dni wcześniej, 7 listopada, śpiewanie hymnu w Łucku zorganizowało również Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki: w Pałacu Młodzieży «Mazurek Dąbrowskiego» zabrzmiał w wykonaniu zespołu «Wołyńskie Słowiki» oraz chórów «Wołyń» i «Wołyńskie Panie» działających przy TKP. *(Więcej o obchodach Święta Niepodległości Polski na terenie Łuckiego Okręgu Konsularnego piszemy na str. 8).*

MW

## Незалежна до гімну

**Цьогоріч Міністерство культури та національної спадщини Польщі вже вдруге організувало акцію виконання польського гімну в цілому світі.**

До акції «Niepodległa do hymnu» («Незалежна до гімну»), яку підтримали Генеральне консульство РП у Луцьку та Посольство РП в Україні, долучилися поляки, що проживають у Луцькому консульському окрузі.

Рівно о 12.00 11 листопада, як запланували організатори акції, «Мазурка Домбровського» прозвучала, зокрема, у Чорткові, де польський гімн виконали члени місцевого Польсько-українського культурно-освітнього товариства імені Адама Міцкевича разом із представниками Надзбручанського товариства польської культури та мови з Гусятина, які завітали до них у гості. Місце для виконання було обране символічне – біля пам'ятника

польським солдатам, які загинули в боротьбі за Польщу.

Цього ж дня о 12.00 польський гімн співали також у Луцьку – в Товаристві польської культури імені Еви Фелінської на Волині, де діє хор «Luceoria». Кількома днями раніше, 7 листопада, в Луцьку до цієї акції долучилося й Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка – «Мазурку Домбровського» в Палаці учнівської молоді тоді виконали художні колективи «Волинські соловейки», «Волинь» та «Волинські пані», що діють при цій організації. *(Більше про святкування Дня Незалежності в Луцькому консульському окрузі читайте на ст. 8).*

ВМ

### Informacja wołyńska

#### Волинська інформація

W Łucku zburzono pomieszczenie biblioteki związków zawodowych, które zostało sprzedane z powodu braku środków na utrzymanie.

.....

У Луцьку знесли приміщення профспілкової бібліотеки, яке продали через брак коштів на утримання.

Zdaniem naukowców Szackiego Parku Narodowego jezioro Świtaż w związku ze zmianą klimatu staje się coraz płytsze. W przyszłości może to doprowadzić do zniknięcia miejsc tarła ryb i skrócenia sezonu turystycznego.

.....

Na dумку науковців Шацького природного парку, озеро Світазь міліє у зв'язку зі змінами клімату. У подальшому це може призвести до зникнення місць нересту риби та скорочення курортного сезону.

Łucki teatr «Harmyder» na międzynarodowym festiwalu teatralnym w Batumi «Debiut-2019» otrzymał nagrodę dla najlepszego zespołu aktorskiego.

.....

Луцький театр «Гармидер» здобув на міжнародному театральному фестивалі в Батумі «Debiut-2019» нагороду за найкращий акторський ансамбль.

Na Wschodzie Ukrainy w wyniku ostrzału zginęli Jurij Chomik i Artem Sokolow, żołnierze 14. Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej, której sztab ulokowany jest we Włodzimierzu Wołyńskim.

.....

На сході України внаслідок ворожих обстрілів загинули Юрій Хомік та Артем Соколов – військовослужбовці 14-ї окремої механізованої бригади, штаб якої дислокується у Володимирі-Волинському.

Ponad 100 tys. mieszkańców Łucka otrzymało bilety elektroniczne komunikacji miejskiej. Zgodnie z zapewnieniami, od 11 grudnia, taki bilet będzie jedyną formą rozliczenia za przejazd środkami komunikacji zbiorowej Łucka. Wcześniej przejsie na nowy system płatności planowano na 11 listopada.

.....

Ponad 100 tys. lucan otrzymali elektroniczne квитки для проїзду в громадському транспорті. Повністю ліквідувати оплату проїзду готівкою обіцяють із 11 грудня. Раніше планувалося, що перехід відбудеться 11 листопада.

# Przeklęta gorzelnia w Horodźcu

## Проклята гуральня в Городці

Horodziec przed II wojną światową wyróżniał się spośród sąsiednich wsi. Sprawiał to rozległy majątek ziemski i reprezentacyjny pałac. Historia miejscowości związana z pradawnym zamczyskiem sięga korzeniami aż do początku chrześcijaństwa na Rusi.

Ostatnim prawdziwym gospodarzem wielkich posiadłości ziemskich i leśnych, był pan Kamil de Pourbaix. Wcześniej dobra przechodziły z rąk do rąk, nie przynosząc wielkiego zysku właścicielom. We wrześniu 1939 r. Pourbaix uciekł z rodziną przed sowietami i od tamtego czasu wszystko, co stworzył, z czasem upadło.

Nabywając w zawiłych okolicznościach wielki majątek końcem XIX wieku, Kamil de Pourbaix przejął wszystkie jego dobra i cały ciężar, jaki z sobą niesły. Jednym ze składników majątku była gorzelnia, przynosząca największe zyski, ale i tragedie. Od samego początku jej istnienia ciążyło na niej jakieś przekleństwo. Starzy mieszkańcy wsi przekazywali młodym w opowieściach ponurą historię.

Wielkiej pobożności pan Urbanowski odsprzedał posiadłość Janiszewskiemu. Do majątku należała też duża murowana kaplica przy pałacu. Nowy właściciel spalił posiadłość, która była ubezpieczona na wielką sumę. Za odszkodowanie odbudował wszystko od nowa. Nie było tam już miejsca dla kaplicy, a na pozostałych po niej murach kazał zbudować gorzelnię. Pan Pourbaix nabywając posiadłość, był tym zgorzogniony. Żle się wiodło w gorzelnii, ciągle awarie, wypadki, nawet kary akcyzowe utwierdzały powszechne przekonanie, że kaplica upomina się o swoje prawa.

Przy gorzelnii pracował młyn parowy, jego dzierżawcą był Witold Dodajewski, doszło tam do pożaru, a przy nim spaliła się też gorzelnia. Na nieszczęście, nic nie było ubezpieczone. Kolejny pożar wybuchł w grudniu 1902 r., tym razem chłop ze wsi podpalił budynki folwarczne w centrum miejscowości. Wtedy zapadła decyzja o odbudowie gorzelnii właśnie na tym pogorzelnisku. Przy wykopach pod nowy budynek natrafiono na szkielet i stare fundamenty. Od razu ludzie zaczęli mówić, że to pozostałości po pierwszej kaplicy sprzed wieków. Znaleziisko źle wróżyło inwestycji, ale budowy nie przerwano. Nową gorzelnię też prześladował pech, aż w końcu została zniszczona przez wycofujących się bolszewików w 1920 r. I od nowa musiała być odbudowywana. Dawała zatrudnienie mieszkańcom Horodźca, ale była też utrapieniem, kradziony spirytus, łatwo dostępny, nie przynosił poprawy życia pijących i ich rodzin.

Dobrze prosperująca gorzelnia dotrwała do wybuchu wojny w 1939 r. Sowietci nie zastali właściciela, pan Pourbaix uciekł ze swoją rodziną. Nie miał złudzeń. Zabrali na dwa wozy spakowane kufry i wyruszyli w kierunku Kowla. W opustoszałym i rozkradzionym pałacu sowietci urządzili kurnik. Tysiące kur spacerowało wokół za wysoko siatką. Kaplica przypałacowa w parku, gdzie

Городець перед Другою світовою війною вирізнявся серед сусідніх сіл. Причиною були землевласницький маєток і показний палац. Історія місцевості пов'язана із прастарим замчиськом і сягає своїми коренями початків християнства на Русі.

Останнім справжнім господарем великих земельних і лісових маєтностей був Каміль де Пурбе. До нього маєток переходив із рук в руки, не приносячи великих прибутків власникам. У вересні 1939 р. де Пурбе втік із сім'єю від советів, і з того часу все, що він створив, почало занепадати.

Придбавши великий маєток за непростих обставин наприкінці XIX століття, Каміль де Пурбе отримав і всі його переваги та тягари. Однією з частин маєтку була гуральня, яка приносила не лише найбільші прибутки, але й трагедії. Від самого початку її існування над нею тяжіло якесь прокляття. Старші жителі села переказували молодим її похмуру історію.

Урбановський, вельми побожний пан, продав помістя Янішевському. До його складу належала велика муrowана каплиця біля палацу. Новий власник спалив маєток, який був застрахований на велику суму. За отримане відшкодування відбудував усе наново. Проте там уже не знайшлося місця для каплиці – на залишках її стін Янішевський наказав збудувати гуральню. Пану Пурбе, який згодом купив помістя, це дуже не подобалося. У гуральні все йшло погано: весь час відбувалися якісь аварії, нещасні випадки, навіть акцизні штрафи утверджували повсюдне

переконавання, що це каплиця упоминається про свої права.

При гуральні працював паровий млин, його орендарем був Вітольд Додаєвський. На млині сталася пожежа, згоріла теж гуральня. На нещастя, нічого не було застраховано. Чергова пожежа сталася у грудні 1902 р. Цим разом один із мешканців села підпалив будівлі фільварку, який знаходився в центрі. Тоді вирішили відбудувати гуральню власне на тому згарищі. Коли копали фундамент під нове приміщення, натрапили на людський кістяк і старі фундаменти. Одразу почали говорити, що це рештки першої, старої, каплиці. Знахідка віщувала не добре проєктові, проте будівництво не припинили. Нову гуральню теж переслідували невдачі, і врешті-решт її зруйнували більшовики під час відступу в 1920 р. Гуральню знову довелося відбудувати. Вона давала роботу жителям Городця, хоча й приносила їм суцільні нещастя: крадений спирт не сприяв покращенню життя п'яниць та їхніх сімей.

Завод процвітав і щасливо дожив до початку війни в 1939 р. Совети не застали власника: де Пурбе втік разом зі своєю сім'єю. Він не мав ілюзій: забрав на два вози повні скрині й вирушив із родиною в напрямку Ковеля. В опустілому й розкраденому палаці совети влаштували птахоферму. Тисячі курей прогулювалися



1



2



3



4

znajdowały się sarkofagi zmarłych, została sprofanowana, zwłoki leżały w otwartych trumnach. Ziemię z parku, razem ze zrujnowaną kaplicą, wywieziono jako materiał do budowy tzw. Warszawki (droga Kijów–Kowel–Jagodzina znaczenia międzynarodowego – red.).

Kiedy Pourbaix uciekał, dla Ukraińców z Horodźca był to sygnał do działania. Największe zainteresowanie budziła cysterna ze spirytusem, którego jednak nie było dużo. Część ludzi czekała w kolejce do kranu, a drudzy czerпали przez otwór u góry. Jednemu z «czerpiących» przy pośpiesznym dobowaniu odczepiło się wiadro i wpadło do cysterny. Aby zobaczyć, gdzie leży, zapalił zapalniczkę. Wybuch prawie opustoszał cysterny zabił kilka osób.

Wkroczenie Niemców w lipcu 1941 r. poprzedziły podobne wydarzenia. Znacjonalizowana przez Sowietów gorzelnia pracowała na pełnych obrotach, a zbiorniki ze spirytusem były pełne. Tym razem Ukraińcy działali według poprawnych, w ich rozumowaniu, zasad. Pilnowali, aby nikt nie miał żadnych źródeł ognia. Nie pozwolili też chętnym na takie dobro Polakom brać spirytusu, traktując go jako im należną własność. Przed współbraćmi z sąsiednich wsi takiego skarbu też solidarnie bronili. Sprzedawali jednak wielkie jego ilości za materiały, zboże, słoninę itp. Napelnione kanki po mleku przywieźli sprzedać nawet do Huty Stepańskiej i czym prędzej jechali po następne.

Nabierali i nabierali, a trunku nie ubywało, nikt też im tego nie bronił. Wybrali trunek z małej cysterny. Zapelniono nim wszystkie garnki, butelki, beczki, kanki, nawet koryta świńskie. A cysterna o pojemności ponad 60 tys. litrów wciąż była pełna. Tłumy ludzi czekały na swoją kolejkę do otworu. Zmartwieniem było, gdzie nalewać i komu sprzedać zdobycz. Szczęśliwi posiadacze skarbu bez ograniczenia raczyli się spirytusem, prawie wszyscy byli mocno pijani. Wokół zrobiło się mokro od rozlewania z pełnych wiader trunku, unosił się też charakterystyczny zapach.

W jednej chwili wszystko się skończyło. Nie wiadomo skąd, ale przyszedł niespodziewanie sowiecki żołnierz i powiedział: «Szybko się rozchodzić, bo zaraz będą strzelać». Nikt nie zastana-

wiał się nad jego słowami, takich jak on przeszło w ostatnich dniach przez wieś tysiące, kierując się na most drogowy. Żołnierz nic więcej nie powiedział, odszedł ze sto kroków i strzelił zapalającą kulą.

Nastąpił wybuch, wielka fontanna płonącego spirytusu ogarnęła tłum. Spirytus, płonąca, lał się po brzegu do zbiornika wodnego, spieniał wodę do młyna na rzece Wyrka. Palący się ludzie całym tłumem biegli gasić się do wody, a woda płonęła. Nie miał ich kto ratować, wszystko wokół się paliło. Potworny lament rozległ się w całej wsi, rodziny zabierały oparzonych do domów. Niektórzy zaraz umierali, inni jeszcze żyli, a skóra schodziła im z całych ciał. Półtora dnia później przyszli Niemcy, krewni zwrócili się do nich o pomoc lekarską. Na miejsce niezwłocznie przybył lekarz, pooglądał oparzonych, sanitariusze owijali rany bandażami. Lekarz pokręcił głową i powiedział coś do tłumacza, a on powtórzył: «Wszyscy umrą, nie ma ratunku». I tak się stało. Kolejno tracili przytomność i umierali. Śmiertelnie oparzonych zostało około 60 osób.

Do dziś w uroczym Horodźcu pozostały ostatnie stare chaty i cerkiew jako świadkowie wydarzeń. Spotkałem tam jedynie dobrych, ciepłych i uczynnych ludzi. Bardzo miło wspominał moje z nimi rozmowy. Wszystkiego Wam najlepszego, Horodczanie.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Historię opisałem na podstawie pamiętnika Kamila de Pourbaix, przetłumaczonego z języka francuskiego przez prawnika Rene Karkocha. Oparłem się też na relacjach Pani Alicji Uczciwej s. Jana Wawrzynowicza, wieloletniego zarządcy majątku w Horodźcu, oraz na kilkunastu innych relacjach, w tym miejscowych Ukraińców. Nikt nie potrafił dokładnie określić ilości zmarłych.

Na zdjęciach: 1. Tu była gorzelnia. 2. Tu był młyn w Horodźcu. 3. Stara chata w Horodźcu. 4. Rozmowa ze świadkami z Horodźca. 5. Stoimy na miejscu pałacu w Horodźcu. 6. Wywiad ze świadkiem w Horodźcu. 7. Ulica biegnąca przez Horodziec. 8. Cerkiew w Horodźcu.

za wysokoą siatką. Palaцову каплицю в парку, де були гробниці померлих, осквернили, людські останки лежали в розкритих трунах. Землю з парку, разом зі зруйнованою каплицею, вивезли як будівельний матеріал для спорудження так званої варшавки (автомобільний шлях міжнародного значення Київ–Ковель–Ягодин, – ред.).

Коли де Пурбе втівав, для українців із Городця це стало сигналом до дії. Найбільшу зацікавленість викликала цистерна зі спиртом, якого, однак, було не так уже й багато. Частина людей чекала в черзі до крана, а друга – черпала через горловину. В одного з «черпаків» через те, що все робилося в поспіху, відро впало в цистерну. Щоби побачити, де воно, той запалив сірник. Вибух у майже опустілій цистерні убив кілька осіб.

Приходу німців у липні 1941 р. передували схожі події. Націоналізований советами спиртзавод працював на повну потужність, а резервуари зі спиртом були повні. Цього разу українці діяли згідно з раціональними в їхньому розумінні принципами. Стежили, аби ніхто не мав жодних джерел вогню. Не дозволили також охочим до такого добра полякам брати спирт, ставлячись до нього, як до їм належної власності. Від своїх співбратів із сусідніх сіл такий скарб теж злагоджено захищали. Однак продавали великі його кількості за матерію, збіжжя, сало й інше. Наповнені дійниці везли на продаж навіть до Гути Степанської і чимскоріше їхали за наступними.

Набирали і набирали, а trunku все не меншало. Спустошили малу цистерну зі спиртом. Заповнили ним всі глечики, пляшки, діжки, дійниці, навіть свинячі корита. А цистерна ємністю понад 60 тис. літрів все ще залишалася повною. Натовпи людей чекали на свою чергу до люка. Гризотою мучила тільки думка, у що наливати й кому продати здобич. Щасливі власники skarbu без обмежень призволяли спирт, майже всі були добряче п'яні. Навколо від розхлюпаного з повних відер trunku зробилося мокро, ним усюди пахло.

В одну мить усе скінчилося. Невідомо звідки несподівано прийшов радянський солдат і сказав: «Негайно розійтись, а то буду стрі-

ляти». Ніхто не взяв до уваги його слів, адже таких, як він, останніми днями через село пройшли тисячі, прямуючи в сторону мосту. Солдат нічого більше не сказав, відійшов зі сто кроків і вистрілював.

Стався вибух, потужний фонтан запаленого спирту огорнув натовп. Спирт, палаючи, стівав по берегу до водойми, в яку набиралася вода для млина на річці Вирка. Охоплені вогнем люди всім натовпом бігли до води, а вода горіла. Не було їх кому рятувати, все навколо палало. Жадливий лемент лунав по всьому селу, рідні забирали попечених додому. Дехто одразу ж помирав, інші ще були живі, але шкіра в них відставала по всьому тілу. Через півтора дня прийшли німці. Родичі тих, хто постраждав, звернулися до них за медичною допомогою. На місце негайно прибув лікар, оглянув попечених, санітари бинтували рани. Лікар похитав головою і сказав щось перекладачеві, а той повторив: «Усі помруть, немає порятунку». І так сталося. Один за одним вони втрачали свідомість і помирили. Смертельні опіки отримали тоді близько 60 осіб.

До сьогодні стоять як свідки цих подій останні старі хати й церква в чарівному Городці. Я зустрів там тільки добрих, привітних і люб'язних людей. Дуже гарно згадую мої з ними розмови. Всього Вам найкращого, городчани.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Історія написана на основі щоденника Каміля де Пурбе, перекладеного з французької його правнуком Рене Каркохом. Також я спірався на розповіді Alicji Uczciwej, дочки Яна Вавжиновича, багатолітнього управителя маєтку в Городці, та на кільканадцять інших розмов, зокрема з місцевими українцями. Ніхто з них не зміг назвати точну кількість загиблих.

На фото: 1. Тут була гуральня. 2. Тут був млин у Городці. 3. Стара хата в Городці. 4. Розмова зі свідками в Городці. 5. Стоїмо на місці палацу в Городці. 6. Розмова зі свідком в Городці. 7. Вулиця в Городці. 8. Церква в Городці.



5



6



7



8

# Ocaleni od zapomnienia: Eugeniusz Bylina

## Повернуті із забуття: Євгеній Біліна

**Пiszząc kolejny szkic biograficzny do rubryki «Ocaleni od zapomnienia» wspominałam wydarzenia sprzed dziesięciu lat, kiedy obwodowe archiwum w Równem odwiedził niezwykle gość.**

Wtedy, w 2009 r., pełniłam funkcję kierowniczki czytelnicy w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego. W czytelnicy pracowało wówczas wielu naukowców. Akta NKWD częściowo były jeszcze niedostępne dla szerszego grona badaczy, m.in. protokoły śledztwa były wówczas ciągle opatrzone klauzulą «Tajne». Opracowywali je wyłącznie członkowie zespołu redakcyjnego «Zrehabilitowani przez historię» tworząc bazę danych mieszkańców obwodu rówieńskiego, którzy doznali sowieckich represji. Pewnego dnia do czytelnicy przyszedł niezwykle badacz. Ale o wszystkim po kolei...

Ten szkic kontynuuje cykl publikacji poświęconych nauczycielom polskim, którzy w latach 1939–1941 doznali represji ze strony władz radzieckich. Poświęcony jest Eugeniuszowi Bylinie, nauczycielowi z Korca (w tomie 3 wydania «Zrehabilitowani przez historię. Obwód rówieński» został on wpisany jako Біліна Євген Казимирович; funkcjonariusze NKWD zapisywali jego imię i nazwisko po rosyjsku – Евгений Былина; na jednym ze zdjęć w aktach śledztwa widnieje napis «Белина», przypuszczamy, że jego ród należał do herbu Belina).

Eugeniusz Bylina urodził się w 1908 r. w miejscowości Mościska (przed wojną – województwo lwowskie). Jego ojciec Kazimierz Bylina pracował jako strażnik w miejscowym urzędzie finansowym. Oboje z matką zmarli w 1928 r. Oprócz Eugeniusza w rodzinie było jeszcze troje dzieci: Henryk (ur. w 1913 r.), Zenon (ur. w 1906 r.) i Gabriela (ur. w 1904 r.). Zenon w przededniu II wojny światowej mieszkał we Lwowie, był nauczycielem kursów pedagogicznych. Obaj bracia Eugeniusza zostali zmobilizowani na wojnę niemiecko-polską i ich losy w czasie, kiedy NKWD przesłuchiwało Eugeniusza Bylinę, nie były mu znane (wzmiankę o Zenonie Bylinie znaleźliśmy w bazie Wojskowego Biura Historycznego). Siostra Gabriela mieszkała w Przemyślu.

W latach 1913–1922 Eugeniusz Bylina uczęszczał do szkoły powszechnej. Po jej zakończeniu w 1923 r. dostał się do seminarium nauczycielskiego. W 1929 r., po zdobyciu zawodu nauczyciela, został powołany do wojska. Najpierw skierowano go na 11-miesięczny kurs do Szkoły Podoficerów Piechoty w Nisku w województwie lwowskim (obecnie województwo podkarpackie). Po jego ukończeniu i uzyskaniu stopnia kaprala trafił do 38 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich stacjonującego w Przemyślu, gdzie służył

do 14 października 1930 r. Eugeniusz odbywał służbę w mieście, gdzie mieszkała jego siostra Gabriela, więc po zwolnieniu z wojska zatrzymał się u niej na jakiś czas.

W 1930 r. Eugeniusz Bylina przybył do Korca, gdzie został zatrudniony na stanowisku nauczyciela. W 1932 i 1933 r. był wzywany na wojskowe obozy szkoleniowe odbywające w 38 Pułku Piechoty w Przemyślu.

Eugeniusz Bylina był osobą towarzyską. W Korcu zaprzyjaźnił się z kierownikiem wywiadu wojskowego Kazimierzem Żółcińskim, z żoną którego pracował w szkole, z kierownikiem poczty Bolesławem Czałowskim, funkcjonariuszem Korpusu Ochrony Pogranicza Prokopowiczem. Niejednokrotnie wspólnie wybierali się do sąsiednich wsi na połów ryb. Oprócz pracy w szkole, w 1938 r. uczył także czytania i pisanie funkcjonariuszy KOP, a na początku 1939 r. sam szkolił się w KOP.

W sierpniu 1939 r., w przededniu II wojny światowej, podobnie jak większość oficerów i podoficerów rezerwy, Eugeniusz Bylina został zmobilizowany. Trafił do 44 Pułku Piechoty stacjonującego w Równem, gdzie został dowódcą 18-osobowej drużyny. Na początku września 1939 r. 44 Pułk Piechoty został przeniesiony z Równego do Szpanowa. Po 14 dniach jednostka wyruszyła w kierunku Łucka. Po kilkukilometrowym marszu Eugeniusz Bylina razem ze swoim kolegą Bolesławem Kosteckim wrócili do Szpanowa. Następnego dnia udali się do sztabu Armii Czerwonej, gdzie złożyli broń i faktycznie oddali się do niewoli. 20 września przewieziono ich do Równego, a z Równego pociągiem skierowano do obozu jenieckiego w Szepetówce.

9 października 1939 r. część podoficerów i szeregowych Wojska Polskiego pochodzących ze wschodnich województw Polski wypuszczono z obozów jenieckich. 19 października Eugeniusz Bylina wrócił do Korca, gdzie czekała na niego żona Lubow c. Benedykta. Władze radzieckie skierowały małżeństwo nauczycieli do szkoły w wsi Kobyla (lub Kobylja, obecnie wieś Wesniane) w rejonie koreckim.

10 kwietnia 1940 r. Eugeniusz Bylina został aresztowany przez Korecki Oddział Rejonowy NKWD. Podczas przesłuchania, które miało miejsce 30 maja 1940 r., postawiono mu tylko jedno pytanie: «Będąc oficerem byłego Wojska Polskiego prowadził Pan zdradziecką działalność kontrrewolucyjną przeciw narodowi. Czy przyznaje się

**Pod czas написання чергового біографічного нарису для рубрики «Повернуті із забуття» мене переповнювали спогади десятирічної давнини, коли до архіву в Рівному прийшов непересічний відвідувач.**

Тоді, у 2009 р., я виконувала функції завідувачки читального залу Державного архіву Рівненської області. У залі на той час працювало багато науковців. Архівно-слідчі справи ще містили частини, недоступні для загального ознайомлення, зокрема, під грифом «таємно» залишалася протокольна частина. Їх не заговляти пересічні дослідники, лише члени редакційної групи «Реабілітовані історією» активно працювали над створенням бази даних репресованих жителів Рівненської області. Та одного дня до читального залу прийшов непересічний відвідувач. Але все по черзі...

Цей нарис продовжує цикл публікацій, присвячених польським учителям, репресованим радянською владою у 1939–1941 рр. Мова в ньому йде про Євгенія Біліну – учителя з Корця (у томі 3 видання «Реабілітовані історією. Рівненська область» він записаний як Біліна Євген Казимирович; енкаведисти записували його ім'я та прізвище російською – Евгений Былина; на одному з його фото видно напис «Белина»; припускаємо, що його рід належав до гербу Беліна).

Євгеній Біліна народився 1908 р. у містечку Мостиська Львівського воєводства. Його батько Казимєж Біліна працював охоронцем у місцевому фінвідділі. Обоє з матір'ю померли 1928 р. Крім Євгенія, в родині були ще троє дітей: Генрик (1913 р. н.), Зенон (1906 р. н.) та Габрієля (1904 р. н.). Відомо, що Зенон напередодні Другої світової війни мешкав у Львові, він викладав на вчительських курсах. Обоє братів Євгенія мобілізували на німецько-польську війну, їхні долі не були відомі Євгенію Біліні на момент допитів (згадку про Зенона Біліну ми знайшли в базі даних Військового історичного бюро). Сестра Габрієля проживала в Перемишлі.

У 1913–1922 рр. Євгеній Біліна навчався в загальноосвітній школі, після закінчення якої в 1923 р. вступив у вчительську семінарію. 1929 р., після того, як він здобув фах учителя, його призвали на строкову службу до Війська Польського. Спочатку юнака відправили на 11-місячні курси в піхотну школу підхорунжих у місті Ніско Львівського воєводства (нині Підкарпатське воєводство). Після завершення навчання, отримавши чин капрала, потрапив у 38-й піхотний полк львівських стрільців, що дислокувався в Перемишлі, де прослужив до 14 жовтня 1930 р. Євгеній проходив службу

в місті, де жила його рідна сестра Габрієля, тож не дивно, що після демобілізації він на якийсь час зупинився в неї.

Тоді ж, у 1930 р., Євгеній Біліна прибув до Корця, де влаштувався на посаду учителя. У 1932–1933 рр. його викликали на військові збори до Перемишля в 38-й піхотний полк.

Євгеній Біліна був досить комунікабельною і товариською людиною. У Корці він заприятелював із начальником військової розвідки Казимєжом Желтинським, із дружиною якого працював у одній школі, начальником поштового відділення Болеславом Чаловським, співробітником Корпусу охорони прикордоння (КОП) Прокоповичем. Нераз вони їздили в сусідні села на риболовлю. Окрім роботи в школі, 1938 р. Євгеній навчав грамоти працівників КОП, а на початку 1939 р. сам вивчав у КОП військову справу.

У серпні 1939 р., напередодні Другої світової війни, як і більшість офіцерів резерву, Євгенія Біліну мобілізували. Він потрапив до 44-го піхотного полку в Рівному, отримавши призначення на посаду командира дружини, до якої входили 18 військовослужбовців. На початку вересня 1939 р. 44-й полк передислокувався з Рівного до Шпанова. Через 14 днів військово формування рушило в напрямку Луцька. Пройшовши кілька кілометрів, Євгеній Біліна та його товариш Болеслав Костецький повернулися до Шпанова. На наступний день вони пішли в штаб Червоної армії, де здалися в полон. 20 вересня їх перевезли до Рівного, а з Рівного потягом доправили до табору військовополонених у Шепетівці.

9 жовтня 1939 р. частину підoficerів та рядових Війська Польського, вихідців зі східних воєводств Польщі, звільнили з полону. 19 жовтня Євгеній Біліна повернувся до Корця, де його чекала дружина Любов Бенедиктівна. Радянська влада скерувала подружжя вчителів до школи в селі Кобильня (нині село Весняне) Корецького району.

10 квітня 1940 р. Євгенія Біліну арештував Корецький районний відділ НКВС. На допиті від 30 травня 1940 р. Євгенію поставили одне запитання: «Будучи офіцером в був[шей] Польській армії ви проводили предательську [контр]/революційну роботу против народа. Вы признаете себя в этом виновным?» Звичайно Євгеній заперечував такі звинувачення. Однак у слідчого в запасі був цілий ар-



Pan do tej winy?» Oczywiście więzien odrzucał te oskarżenia. Śledczy miał jednak już sporządzoną listę «przestępstw» potwierdzonych przez licznych naocznych świadków. Była to m.in. «współpraca z polskim wywiadem wojskowym», «systematyczne przekonywanie ludności ukraińskiej, aby przeszła na wiarę katolicką», «znęcanie się nad najuboższym chłopstwem, zwłaszcza ukraińskim».

12 lipca 1940 r. śledztwo wobec Eugeniusza Byliny zostało zakończone. Decyzją Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 18 października 1940 r. Eugeniusz Bylina został skazany z art. 54-13 KK USRR na osiem lat obozów pracy. Karę odbywał w obozie «Uchtiżemlag». W sierpniu 1941 r. wyszedł z obozu na mocy amnestii jako polski obywatel i został skierowany do miasta Buzułuk w obwodzie cżałowskim.

Postanowieniem Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 28 sierpnia 1989 r. Eugeniusz Bylina został zrehabilitowany.

Powróćmy teraz do 2009 r., kiedy w czytelnym archiwum w Równem pojawił się niezwykle badacz. Wydawało mi się wówczas, że jest obrażony na cały świat, ale to było moje pierwsze mylne wrażenie. Z powodów etycznych nie podaję jego imienia i nazwiska. Zwracając się do mnie powiedział, że chce zobaczyć swojego ojca, którego nigdy nie widział. To mnie bardzo zaintrygowało. Odnaleźliśmy akta archiwalne dotyczące ojca mojego nowego badacza. Okazało się, że chodzi o Eugeniusza Bylinę. Wtedy jego syn przedstawił mi smutną historię swojego życia.

Jak już powiedziałam, Eugeniusz Bylina opuścił sowiecki obóz na mocy amnestii w sierpniu

1941 r. Niebawem trafił do Armii Andersa. W drodze do Azji Środkowej, gdzie formowało się polskie wojsko, wstąpił do swojej żony przebywającej na zesłaniu w Kazachstanie. Lubow Bylina została wywieziona jako żona aresztowanego polskiego podoficera. Eugeniusz zostawił żonie niespodziewany «prezent» i już nigdy więcej nie pojawił w życiu jej i syna, który urodził się w Kazachstanie po dziewięciu miesiącach.

Przy pierwszej okazji matka z synem wróciła do obwodu rówieńskiego. Pani Lubow nie wspominała o swoim mężu, przynajmniej nie rozmawiała o nim z synem. Nigdy nie wyszła za mąż poświęcając się swojemu dziecku. Syn Eugeniusza Byliny opowiedział mi, że życiorys ojca przez całe życie był dla niego ciężarem: nie mógł zdobyć wykształcenia wyższego, bo na uczelnię nie przyjmowano go jako dziecka Polaka skazanego przez NKWD, nie mógł więc też marzyć o jakiejkolwiek karierze.

W aktach archiwalnych dotyczących Eugeniusza Byliny zachowało się dużo rodzinnych zdjęć. W 2009 r. prawo ukraińskie pozwalało już na przekazanie rzeczy osobistych osób aresztowanych przez NKWD członkom ich rodzin. W mojej działalności zawodowej zdarzyło się to po raz pierwszy: zrobiłam wówczas wszystko, aby zdjęcia rodzinne trafiły tam, gdzie być powinny. Podczas ostatniego naszego spotkania syn Eugeniusza Byliny przywiózł mi prezent – jagody z hodowanego na jego podwórku derenia. Często wspominam smak tych jagód, takich słodkich nigdy później nie jadłam...

Tetiana SAMSONIUK

senał «zлочинів», підтверджених свідченнями численних очевидців. Зокрема, «співпраця з польською військовою розвідкою», «систематична агітація серед українського населення про прийняття католицької віри», «знущальне ставлення до найбіднішого селянства, особливо до українців».

12 липня 1940 р. слідство у справі Євгенія Биліни завершили. Постановою Особливої наради при НКВС СРСР від 18 жовтня 1940 р. за ст. 54-13 КК УРСР Євгенія Биліну засуджено до восьми років виправно-трудова табора. Для відбування покарання він потрапив до табору «Ухтіжемлаг». У серпні 1941 р. його амністували як польського громадянина та направили на проживання в місто Бузулук Чкаловської області.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 28 серпня 1989 р. Євгенія Биліну реабілітовано.

Повернімося тепер у 2009 р., коли в читальному залі рівненського архіву з'явився похмурий відвідувач. Здавалося, він мав образу на всіх, але то було моє перше хибне враження. З етичних причин не називатиму його імені. Звернувшись до мене, він сказав, що хоче подивитися на свого батька, якого ніколи не бачив. Ця історія мене заінтригувала. Ми знайшли справу батька мого нового дослідника. Ним виявився Євгеній Биліна. Син Євгенія розповів тоді печальну історію свого життя.

Як я вже зазначила, Євгенія Биліну амністували в серпні 1941 р. Згодом він потрапив до Армії Андерса. На шляху до Середньої Азії,

де формувалося польське військо, Євгеній заїхав до своєї дружини в Казахстан. Любов Биліна перебувала в засланні як дружина аресшованого польського офіцера. Залишивши їй неочікуваний подарунок, Євгеній більше ніколи не з'явився в житті Любові та їхнього сина, який народився в Казахстані через дев'ять місяців.

Як тільки випала нагода, мати й син повернулися в Рівненську область. Любов Бенедиктівна не згадувала про свого чоловіка, принаймні не говорила про нього із сином. Вона більше не вийшла заміж, присвятивши життя дитині. Син Євгенія Биліни розповів мені, що біографія батька все життя тяжила над ним: він так і не зміг здобути вищу освіту, бо до вищого навчального закладу його, як дитину репресованого поляка, не приймали, не міг він мріяти і про будь-яку кар'єру.

У справі Євгенія Биліни було чимало родинних фото. Станом на 2009 р. українське законодавство дозволяло повертати особисті речі аресшованих членам їхніх родин. У моїй професійній діяльності це був прецедент, але я зробила все, щоб сімейні фото повернулися туди, де їм і місце. В останню нашу зустріч син Євгенія Биліни привіз мені гостинець – ягоди свого домашнього кизилу. Зізнаюся, що смак того кизилу я часто згадую, таких солодких ягід я більше не їла...

Тетяна САМСОНІУК

## W Łucku uczniowie sprawdzili swoje wiadomości z historii Polski

### У Луцьку учні перевірили свої знання з історії Польщі

15 listopada w siedzibie Stowarzyszenia Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu miał miejsce I etap IV edycji Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą «W drodze do niepodległości».

Do rywalizacji przystąpili uczniowie, którzy wraz z opiekunami przybyli z Kowla (Towarzystwo Kultury Polskiej), Tarnopola (Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe) i Maniewicz (Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej, Oddział w Maniewiczach). Łuck reprezentowali przedstawiciele Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki oraz Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej.

Zebranych powitał dyrektor Szkoły Sobotnio-Niedzielnej działającej przy SKP Aleksander Świca. Po wypiciu szklanki gorącej herbaty, zarejestrowaniu uczestników i rozdaniu kodów, punktualnie o godzinie 11.00, rozpoczęło się współzawodnictwo. Zgodnie z regulaminem komisynie otwarto kopertę z pracami, po ich rozdaniu i zakodowaniu oraz przeczytaniu instrukcji przez sekretarza olimpiady, uczniowie mieli 90 minut na rozwiązanie testów. Następnie, również w obecności wszystkich, arkusze zostały włożone do koperty zwrotnej, którą zaklejono i opieczętowano. Zostanie ona teraz, za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Łucku, wysłana do Warszawy, gdzie prace będą sprawdzone, a wyniki podane na stronie Fundacji Wolność i Demokracja. Nad przebiegiem zmagania czuwała komisja złożona z nauczycieli ORPEG, skierowanych do Łucka, Kowla i Tarnopola.

Po tak dużym wysiłku intelektualnym nastąpiła chwila wytchnienia, młodzież z różnych miast i towarzystw mogła się ze sobą zapoznać, porozmawiać, na gorąco wymienić uwagi i spostrzeżeniami związanymi z konkursem. Test, w opinii uczestników, nie był prosty, trzeba było wykazać się znajomością nie tylko dat i wydarzeń, ale także map związanych z historią Polski.

Na koniec zgromadzeni otrzymali dyplomy i drobne upominki, które wręczył im dyrektor Aleksander Świca. Teraz wszyscy będą czekali na ogłoszenie wyników – życzymy im odniesienia sukcesu i awansu do kolejnego etapu zmagania.

Główny cel olimpiady to popularyzacja wiedzy na temat historii Polski wśród młodzieży mieszkającej i uczącej się poza granicami kraju



oraz kształtowanie ich świadomości historycznej. Zwycięzcy trzeciego etapu Olimpiady otrzymają indeksy uprawniające ich do studiów na polskich uczelniach.

Olimpiada Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą jest elementem projektu «Polskie Echa – wspieranie nauki historii Polski na świecie», współfinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Organizatorami konkursu są Fundacja Wolność i Demokracja oraz Polskie Towarzystwo Historyczne.

Piotr KOWALIK,  
nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG  
Fot. Wiesław PISARSKI

15 listopada w приміщенні Товариства польської культури імені Еви Фелінської на Волині відбувся I етап IV Олімпіади з історії Польщі для Полонії та поляків за кордоном «На шляху до незалежності».

завданнями відкрила комісія. Після того, як їх роздали й закодували, а також після того, як секретар комісії проінструктував учнів, вони мали 90 хвилин на розв'язання тестів. Згодом аркуші вклали вже до іншого конверта, який заклеїли та запечатали. За посередництвом Генерального консульства РП у Луцьку його надішлють до Варшави, де роботи перевірять, а результати оприлюднять на сайті фонду «Свобода і демократія». За перебігом змагань стежила комісія, до складу якої входили вчителі, скеровані Центром розвитку польської освіти за кордоном до Луцька, Ковеля та Тернополя.

Після інтелектуальних зусиль настав час для відпочинку. Молодь із різних міст та товариств могла познайомитися, порозмовляти, обмінятися зауваженнями та спостереженнями, пов'язаними з конкурсом. Тест, на думку учасників, не був простим, потрібно було, зокрема, продемонструвати знання не тільки дат, але й карт, пов'язаних з історією Польщі.

На завершення Олександр Свіца вручив учасникам дипломи й невеличкі подарунки. Тепер усі вони чекатимуть на результати. Бажаємо їм пройти до чергового етапу змагань.

Головна мета олімпіади – популяризація знань з історії Польщі серед молоді, яка проживає й навчається поза межами цієї країни, та формування в неї історичної свідомості. Переможців третього етапу олімпіади зарахують до одного з польських навчальних закладів.

Олімпіада з історії Польщі для Полонії та поляків за кордоном є частиною проекту «Польські відлуння – підтримка вивчення історії Польщі у світі», яку фінансує Сенат РП у рамках здійснення опіки над поляками за кордоном. Організують конкурс фонд «Свобода і демократія» та Польське історичне товариство.

Пьотр КОВАЛІК,  
учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG  
Фото: Вєслав ПІСАРСЬКИЙ

# Dla Niepodległej

**W polskich organizacjach działających na terenie Łuckiego Okręgu Konsularnego odbyły się uroczystości z okazji 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.**

**Towarzystwo Kultury Polskiej imienia Ta-deusza Kościuszki na Wołyniu** obchodziło Narodowe Święto Niepodległości 9 listopada.

Na uroczystość przybyli: pełniący obowiązki Mera Miasta Łuck Hryhorij Pustowit, zastępca Mera Iryna Czebeluk, reprezentująca Konsulat Generalny w Łucku wicekonsul Aneta Ksel, przedstawiciele Stowarzyszenia Lekarzy Polskiego Pochodzenia na Wołyniu, Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie im. Gabrieli Zapolskiej oraz Stowarzyszenia Artystów Polskiego Pochodzenia «Barwy Kresowe». Obecni byli również członkowie i sympatycy Towarzystwa, a także uczniowie, często wraz z całym rodzinami.

Zgromadzonych powitała prezes TKP Nina Poremska. Następnie głos zabrał p.o. Mera Hryhorij Pustowit. «Dzisiaj Polska to nasz druh, towarzysz i sojusznik. Gdy my krzyczymy, że Donbas i Krym są okupowane, wspiera nas w tym Polska, która mówi: stoimy za Ukrainą, stoimy za jej rządem, stoimy za ukraińskim narodem. (...) Dzisiejsze święto to także święto dla nas, ponieważ to wielkie szczęście mieć dobrego sąsiada i przyjaciela» – zaznaczył.

Następnie, w imieniu Konsula Generalnego RP w Łucku Wiesława Mazura, zebranych przywitała wicekonsul Aneta Ksel. Wyraziła nadzieję, że polskie pieśni i tańce, jakie za chwilę wszyscy usłyszą i obejrzą, pozwolą zgromadzonym jeszcze głębiej wczuć się w atmosferę i przeżyć to ważne dla Polaków święto.

Zgromadzeni odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego, ze sceny towarzyszył im w tym chór «Wołyń». Podobnie stało się za chwilę w przypadku innej ważnej dla Polaków pieśni patriotycznej – «Roty» napisanej przez Marię Konopnicką. Następnie na scenie wystąpiły chóry «Wołyń» i «Wołyńskie Panie», wokalny-taneczny zespół «Wołyńskie Słowiki» oraz rodzinny duet «Wiga».

Na koniec publiczność została poczęstowana rogalami świętomarcińskimi, które w Polsce tradycyjnie przygotowuje się z okazji Dnia Świętego Marcina, przypadającego na 11 listopada.

Rogale świętomarcińskie degustowano również w Tarnopolu, podczas uroczystości zorganizowanych przez **Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe Obwodu Tarnopolskiego**.

Wszystkich przybyłych przywitali prezes PTKOOT Piotr Fryz oraz konsul RP Piotr Matusiak. Składając życzenia Polsce, Polakom w kraju i rozproszonym poza granicami, do znaczenia niezależności i roli dobrosąsiedzkich relacji Ukrainy i Polski nawiązali w swych wystąpieniach kierownik Wydziału ds. Religii i Mniejszości Narodowych Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Państwowej Ihor Kulczycki oraz zastępca prezydenta Tarnopola Leonid Byciura. Życzenia od serca Polakom mieszkającym w Tarnopolu złożył także przedstawiciel polskich studentów na Uniwersytecie Medycznym w Tarnopolu Hubert Mikosza.

Tegoroczny koncert «Z radością dla niepodległości» w pierwszej części dedykowany był Stanisławowi Moniuszce, patronowi 2019 roku. Zainaugurował go Chór PTKOOT pod przewodnictwem Natalii Izotowej. Następnie wiersze recytowali Eugenia Woźna i Anatól Sydiaga, a na skrzypcach grał Ostop Kozyra. W drugiej części koncertu wystąpili soliści: Ulana Sherstij, Hubert Mikosza oraz Natalia Izotowa.

**Nadzbruczańskie Stowarzyszenie Kultury i Języka Polskiego na Tarnopolszczyźnie** świętowało 10 listopada w Chorostkowie. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele pw. Świętego Michała Archanioła.

Następnie wszyscy udali się do Domu Kultury w Chorostkowie, gdzie po wysłuchaniu hymnu Polski oraz Ukrainy życzenia polskiej wspólnoty złożył burmistrz miasta Stefan Hładun.

Podczas części artystycznej na scenie wystąpili uczniowie ze szkół sobotnich w Chorostkowie oraz Husiatynie działających przy Nadzbruczańskim Stowarzyszeniu. Po koncercie na wszystkich uczestników obchodów czekał biało-czerwony tort.

Dzień Niepodległości Polski świętowano również kilka dni później podczas spotkania z uczniami w sobotniej szkole w Husiatynie.

10 listopada koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski odbył się także w szkole działającej przy **Towarzystwie Odrodzenia Kultury Polskiej w Krzemieńcu**.

Podczas spotkania przypomniano kilka istotnych dat z historii, uczczono również pamięć autorów niepodległości Polski.

Przed widzami wystąpili uczniowie polskiej szkoły działającej przy TOKP w Krzemieńcu, a także szkoły z Biłokrynicy, chór «Krzemieńskie Barwy», ksiądz Łukasz Grochła ze swoimi muzykami, a także goście z Wiśniowca – nauczyciel muzyki i jego wychowankowie.

W dowód uznania dla historycznych bohaterów uczestnicy uroczystości zapalili symboliczny znicz pamięci.

Członkowie **Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta** wspólnie z przedstawicielami pozostałych organizacji polskich działających w Równem zgromadzili się 10 listopada w Domu Parafialnym kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

W wydarzeniu uczestniczyli wicekonsul Aneta Ksel, przedstawiciele organizacji polskich na Równie, członkowie Towarzystwa oraz parafianie kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Montaż słowno-muzyczny wykonała młodzież ze szkoły sobotnio-niedzielnej działającej przy TKP pod opieką nauczycielek języka polskiego Elżbiety Piotrowskiej i Tetiany Malczewskiej. Była to wyjątkowa lekcja historii pokazująca trudną drogę Polaków do wolności.

W programie uroczystości wzięły udział zespoły: wokalnoinstrumentalny «Przyjaźń», artystyczny «Wesoły Wieczór» oraz młodzieżowy «Faustyna». Podczas uroczystości członkowie TKP Michał Nazarenko, Switłana Gemberg, Andżelika Fedorowa oraz Jadwiga Pasięcznik otrzymali z rąk wicekonsul Anety Ksel honorowe odznaki Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP «Zasłużony dla Kultury Polskiej». Zostały one przyznane za wieloletnią działalność na rzecz rozwoju polskiej kultury na Równie.

Członkowie i sympatycy **Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu** świętowali 11 listopada w siedzibie SKP w Łucku.

Po wykonaniu przez chór «Luceoria» działający przy SKP oraz pozostałych członków organizacji polskiego hymnu narodowego zgromadzeni mieli przyjemność wysłuchania koncertu polskich pieśni patriotycznych.

Uczestnicy obejrżeli także na żywo transmisję z oficjalnych obchodów Święta Niepodległości na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Gdy podczas Apelu Pamięci padły słowa dotyczące bohaterów walczących nad Styrem i pod Kostiuchnowką na twarzach zebranych widać było wzruszenie, a w ich oczach pojawiły się łzy. Radosnym akcentem dla członków SKP była chwila przekazania Ognia Niepodległości, który harcerze z Hufca ZHP «Zgierz» przywieźli do Warszawy z cmentarza legionowego pod Kostiuchnowką w rejonie maniewickim.

Na święto do **Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu** zawiatali członkowie organizacji, uczniowie sobotniej szkoły, ich rodzice, nauczyciele i uczniowie z innych miejskich szkół.

Program uroczystości przygotowali uczniowie sobotniej szkoły. Po odśpiewaniu hymnów państwowych Polski i Ukrainy uczestnicy studium tanecznego «Balance» wykonali taniec z flagami. Uczniowie recytowali poezję patriotyczną, śpiewali piosenki, grali również muzykę Fryderyka Chopina. Marta Syliuk, Maksym Rizenko i Pawło Moroz zapoznali zgromadzonych z historią odzyskania przez Polskę niepodległości. Uczestnicy uroczystości obejrżeli także filmy poświęcone odzyskaniu wolności przez Polskę. Program artystyczny zakończył się występem duetu «Edelwejs», który wykonał quickstepa.

**Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdobunów** zorganizowało obchody 17 listopada. W uroczystości wzięli udział konsul Piotr Matusiak, przedstawiciele władz miasta, mieszkańcy Zdobunów







Równe



Luboml



Równe



Tarnopol

# Для Незалежної

У польських організаціях, що діють на території Луцького консульського округу, відбулися урочисті заходи з нагоди 101-ї річниці відновлення незалежності Польщі.

**Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка на Волині** відзначало День Незалежності Польщі 9 листопада.

На свято завітали в. о. Луцького міського голови Григорій Пустовіт, заступниця міського голови Ірина Чебелюк, віцеконсул Генерального консульства РП у Луцьку Анета Ксель, члени Товариства польських лікарів на Волині, Волинського обласного відділення Спільки вчителів-полоністів України імені Габрієлі Запольської та Товариства польського мистецтва «Барви рубезів». Прийшли представники та прихильники товариства, а також учні зі своїми родинами.

Присутніх привітала голова товариства Ніна Поремська. Після неї слово взяв в. о. луцького міського голови Григорій Пустовіт. «Сьогодні Польща – наш друг, товариш та союзник. Коли ми кричимо, що Донбас і Крим окуповані, Польща нас підтримує, кажучи: ми стоїмо за Україну, ми стоїмо за її уряд, ми стоїмо за український народ. (...) Нинішнє свято – це свято для всіх нас, адже це велика удача – мати доброго сусіда та друга», – сказав він.

Потім від імені Генерального консула РП у Луцьку Веслава Мазура присутніх привітала віцеконсул Анета Ксель. Вона висловила надію, що підготовлені організаторами польські пісні та танці дозволять присутнім ще глибше зануритися в атмосферу цього важливого для поляків свята.

Гості заспівали «Мазурку Домбровського», зі сцени їм підспівував хор «Волинь». Невдовзі подібне повторилося у випадку іншої важливої для поляків патріотичної пісні – «Роти», написаної Марією Конопницькою. Після цього на сцені виступили хори «Волинь» та «Волинські пані», вокально-танцювальний колектив «Волинські соловейки» та сімейний дует «Віга».

На завершення присутніх пригостили рогаликами, які в Польщі традиційно готують із нагоди Дня Святого Марціна, що припадає на 11 листопада.

Святомарцінськими рогаликами частувалися і в Тернополі під час заходу, організованого **Польським культурно-освітнім товариством Тернопільської області**.

Прибулих привітали голова товариства Петро Фриз та консул РП Пьотр Матусяк. Вітаючи Польщу й поляків, що проживають у всьому світі, керівник управління з питань внутрішньої політики, релігій та національностей Тернопільської обласної державної адміністрації Ігор Кульчицький та заступник міського голови Тернополя Леонід Бицюра говорили про значення незалежності та роль добросусідських відносин України з Польщею. Тернопільських поляків привітав також представник польських студентів у Тернопільському національному медичному університеті Хуберт Мікоша.

Перша частина цього річного концерту «З радістю для незалежності» була присвячена Станіславу Монюшку, патроном 2019 р. Її розпочав хор Польського культурно-освітнього товариства під керівництвом Наталії Ізотової. Далі виступили читці Євгенія Возьна та Анатолій Сидяга, а також скрипаль Остап Козира. У другій частині концерту на сцену вийшли солісти Уляна Шерстій, Хуберт Мікоша та Наталія Ізотова.

**Надзбручанське товариство польської культури на Тернопільщині** провело урочисті заходи 10 листопада в Хоросткові. Святування розпочалося месою в костелі Святого Архангела Михаїла.

Потім усі зібралися в Будинку культури у Хоросткові, де після виконання гімнів Польщі та України польську громаду із нагоди Дня Незалежності Польщі привітав мер міста Степан Гладун.

Під час концертної програми виступили учні суботніх шкіл із Хоросткова та Гусятина, які діють при Надзбручанському товаристві. Після концерту на всіх учасників святкування чекав біло-червоний торт.

Через кілька днів День Незалежності Польщі вшанували також під час зустрічі з учнями в суботній школі Гусятина.

10 листопада концерт із нагоди Дня Незалежності Польщі відбувся також у **Товаристві відродження польської культури в Кременці**.

Учасники заходу пригадали кілька важливих дат з історії, вшанували пам'ять борців за незалежність Польщі.

Перед глядачами виступили учні польської школи, що діє при Товаристві відродження польської культури в Кременці, а також учні з Білокриниці, хор «Кременецькі барви», ксьондз Лукаш Грохля зі своїми музикантами, гості з Вишнівця – вчитель музики та його вихованці.

Учасники урочистостей запалили символічну лампадку пам'яті, вшановуючи таким чином тих, хто боровся за незалежність Польщі.

Члени **Товариства польської культури імені Владислава Реймонта** разом із представниками інших польських організацій у Рівному зібралися 10 листопада в парафіяльному будинку костелу Святих Апостолів Петра і Павла.

У заході взяли участь віцеконсул Анета Ксель, представники польських організацій Рівненщини, члени товариства та парафіяни костелу Святих Апостолів Петра і Павла.

Літературно-музичну композицію виконала молодь із суботньо-недільної школи, яка діє при ТПК під опікою вчительок польської мови Ельжбети Пьотровської і Тетяни Мальчевської. Це був винятковий урок історії, який ілюстрував шлях поляків до свободи.

Під час свята виступили вокально-інструментальний колектив «Przyjaźń», художній колектив «Wesoły Wieszcór» та молодіжна група «Faustyna». На закінчення віцеконсул Анета Ксель вручила членам ТПК Михайлу Назаренку, Світлані Гемберг, Анжеліці Федоровій та Ядвізі Пасічник почесні відзнаки міністра культури і національної спадщини Республіки Польща «Заслужений діяч польської культури» за багаторічну діяльність у сфері розвитку польської культури на Рівненщині.

Члени і приятелі **Товариства польської культури імені Еви Фелінської на Волині** святкували 11 листопада в приміщенні своєї організації в Луцьку.

Після виконання хором «Luceoigia», що діє при цій організації, та іншими членами ТПК польського гімну присутні прослухали концерт польських патріотичних пісень.

Учасники зустрічі подивилися пряму трансляцію святкових заходів до Дня Незалежності Польщі, що відбувалися на площі Юзефа Пілсудського у Варшаві. Коли під час переклички пам'яті у польській столиці згадали тих польських солдатів, що воювали на берегах Стиру та біля Костюхнівки, від зворушення на очах присутніх з'явилися сльози. Радісним моментом для членів товариства була передача Вогню незалежності з військового кладовища в Польському ліску біля Костюхнівки Маневичького району, який до Варшави привезли харцери загону «З'єж».

На День Незалежності Польщі до **Товариства польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі** завітали члени організації, учні суботньої польської, їхні батьки, учителі та учні з інших шкіл міста.

Програму урочистостей підготували учні польської школи. Після державних гімнів Польщі та України учасники танцювальної студії «Баланс» виконали танець із прапорами. Учні зачитали патріотичну поезію та заграли музику Фредерика Шопена. Марта Силюк, Максим Різенко та Павло Мороз озналили присутніх із польським шляхом до свободи. Учасники заходу переглянули фільм, присвячений здобуттю Польщею незалежності. Мистецька програма завершилася квікстепом від дуету «Едельвейс».

**Товариство польської культури Здолбувщини** організувало свято 17 листопада. На захід завітали консул Пьотр Матусяк, представники міської влади, мешканці Здолбунова, члени поль-

# W kilka dni po Wołyniu: U Świętego Antoniego

## Кілька днів Волиню: У Святого Антонія

**Коściół Świętego Antoniego w Korcu – to jedna z niewielu ocalałych na Wołyniu barokowych świątyń. Wyruszyliśmy do niego po zwiedzaniu miejscowego zamku, klasztoru, kirkutu oraz pałacu (patrz «W kilka dni po Wołyniu: Korzec», nr 21 «Monitora Wołyńskiego» z 7.11.2019).**

Коściół został zbudowany w 1706 r. w miejscu, gdzie wcześniej stała drewniana świątynia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Do końca nie wiadomo, kiedy zmieniono nazwę parafii. Doszło do tego chyba w XIX wieku. Kościół był nieduży, ale, jak się wydaje, wierni mieli tu wystarczającą ilość miejsca. Kiedy w 1916 r. kościół został przebudowany, jego powierzchnia znacznie się powiększyła. Prezbiterium przekształcono w kaplicę, a wcześniejszą nawę – w prezbiterium. To, że świątynia została przebudowana, można zauważyć, obchodząc ją dookoła. Co prawda w trakcie przebudowy architekci starali się trzymać się stylu barokowego, dzięki temu pod względem estetycznym kościół nie ucierpiał na skutek tych zmian, a nawet odwrotnie – stał się bardziej ciekawy pod względem architektonicznym.

Parafia w Korcu nie była zbyt wielka. W 1938 r. liczyła 2293 wiernych. Nie jest to mało, jeżeli wziąć pod uwagę, że w Korcu mieszkało wówczas ok. 6 tys. osób. Jeżeli jednak zważyć na fakt, że parafianami byli katolicy z ponad 20 okolicznych wsi i ponad połowę mieszkańców miasteczka stanowili wówczas Żydzi, liczba ta rzeczywiście wydaje się niewielka.

Spokojne życie katolickiej parafii w Korcu zrujnowała II wojna światowa, która przyszła na te ziemie we wrześniu 1939 r. Dokończyły ten proces władze radzieckie podczas prześladowań religijnych w okresie rządów Chruszczowa. Ponieważ część Polaków-katolików zginęła w trakcie konfliktu ukraińsko-polskiego w latach 1943–1944, a ocalałych wysiedlono na zachód Polski, w parafii nie zostało zbyt wielu wiernych. Ostatni jej proboszcz, ks. Rafał Godziński, w 1945 r. wprowadził się z miasta, więc osieroceni parafianie przez jakiś czas nie mieli pasterza. Od czasu do czasu w latach 1946–1958 przyjeżdżał tu ks. Serafin Kaszuba OFMCap, który nielegalnie i półlegalnie służył w wielu wołyńskich świątyniach.

Kościół Świętego Antoniego oficjalnie został zabrany katolikom w 1961 r. W świątyni znajdowały się organy, jedne z najlepszych na Wołyniu – zostały zdewastowane, porąbane i wyrzucone. Ten sam los czekał zabytkowe ołtarze, ławki i konfesjonały. W XIX wieku świątynia została udekorowana freskami i obrazami Józefa Mańkowskiego – mało znanego, ale utalentowanego artysty. Jego prace również zostały zniszczone. Już w następnym roku, czyli w 1962, w kościele urządzono magazyn chemikaliów, a w bocznej kaplicy – toaletę.

**Костел Святого Антонія в Корці – один із небагатьох уцілих на Волині католицьких барокових храмів. Ми вирушили до нього після відвідин місцевого замку, монастиря, кirkutu та палацу (див. «Кілька днів Волиню: Корець» у № 21 «Волинського монітора» від 7.11.2019).**

Костел збудували в 1706 р. на місці більш раннього дерев'яного храму Успіння Пресвятої Диви Марії. Коли перейменували парафію, достеменно невідомо, скоріш за все це відбулося в XIX ст. Костел був не дуже великим, але, судячи з усього, його до певного часу вистачало для потреб вірян. Коли в 1916 р. споруду перебудували, її площа стала значно більшою. Пресвітерій став каплицею, колишня нава – пресвітерієм. Те, що храм перебудований, видно, якщо обійти його довкола. Проте при перебудові архітектори намагалися дотримуватися барокового стилю, тож естетично храм від цього не постраждав, навпаки – став цікавішим.

Корецька парафія не була надто великою. В 1938 р. в ній нараховувалося 2293 вірян. Ніби немало, якщо врахувати, що в Корці тоді жили близько 6 тис. осіб. Але якщо взяти до уваги, що до числа парафіян входили католики з більш ніж двох десятків навколишніх сіл, приналежних до парафії, а також те, що більше половини населення тодішнього містечка становили євреї, то ця цифра зовсім блякне.

Життя корецької католицької парафії надламала Друга світова війна, яка прийшла на ці

землі у вересні 1939 р., а повністю доруйнувала його уже радянська влада за часів хрущовських релігійних гонінь. Оскільки частина поляків-католиків загинула під час сумнозвісного українсько-польського конфлікту 1943–1944 рр., а вцілілих переселили на західні землі Польщі, храм залишився майже без вірян. Останній її парох, Рафал Годзінський, в 1945 р. виїхав, тож осиротілі парафіяни певний час залишалися без пастиря. Час від часу в 1946–1958 рр. сюди приїжджав отець-капуцин Серафим Кашуба, який нелегально й напівлегально обслуговував багато волинських храмів.

Костел Святого Антонія у католиків офіційно відібрали в 1961 р. У храмі був один із найкращих на Волині орган – його просто розламали, порубали і викинули. Така сама доля спіткала старовинні вівтарі, лавки, конфесіонали. В XIX ст. храм оздобив фресками та образами Юзеф Маньковський – маловідомий, але обдарований митець; його твори теж були знищені. Вже наступного року, тобто у 1962 р., в костелі зробили склад хімікатів, у бічній каплиці влаштували туалет.

Найбільшою святиною храму був образ Святого ченця-францисканця Антонія Паду-



1



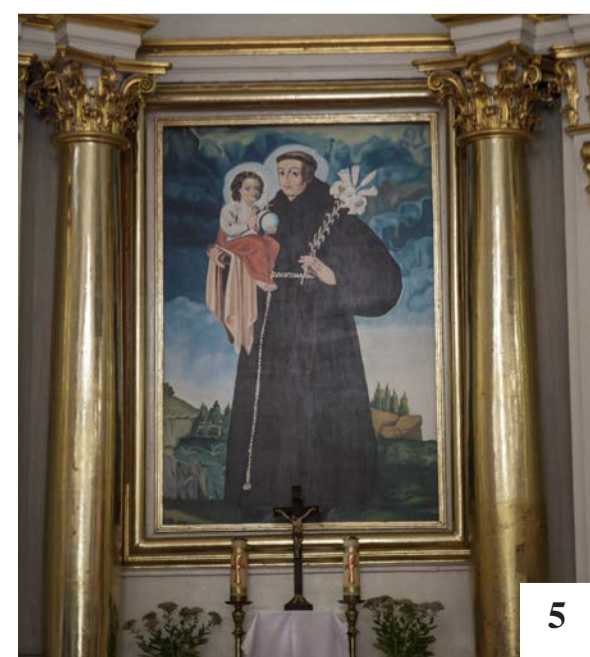
2



3



4



5

Najbardziej cenny w świątyni był obraz zakonika franciszkanina Antoniego Padewskiego, jednego z najbardziej znanych katolickich świętych. Ikona autorstwa nieznanego włoskiego późnobarokowego malarza została przywieziona do Korca na początku XVII wieku przez franciszkanów kapucynów. Umieszczono ją wówczas w głównym ołtarzu w kościele położonym na terenie ich klasztoru (tego, gdzie obecnie mieści się Stauropigialny Monaster Trójcy Świętej). Była to cudowna ikona, więc odbywały się do niej liczne pielgrzymki. Po powstaniu listopadowym, w 1835 r., władze rosyjskie zabraly kościół i klasztor katolikom i przekazały Cerkwi Prawosławnej. Ikona została przeniesiona do kościoła Świętego Antoniego i to chyba właśnie w tym okresie zmieniono nazwę parafii.

W 1945 r., podczas wysiedlenia z Korca ostatniej grupy Polaków, ks. proboszcz Rafał Godziński wywiózł ikonę do Polski. W ten sposób Święty Antoni z Korca trafił na Warmię, do miasta Wałcz. Ikona została odrestaurowana ze środków byłych parafian. Obecnie mieści się w głównym ołtarzu w miejscowym kościele kapucynów.

W 1990 r. kościół Świętego Antoniego w Korcu będący w stanie ruiny został przekazany katolikom. Ściany były uszkodzone przez chemikalia, dachówka prawie w całości zniszczona, podłogi w ogóle nie było. Parafianie zabrali się do roboty. Ze świątyni wywieziono wówczas ponad 200 ton śmieci. Dodać należy, że pomogły również władze niezależnej już Ukrainy – za państwowe pieniądze odnowiono dach i otynkowano ściany na zewnątrz. Kiedy kopano dół pod fundamenty przyszłego garażu, znaleziono dwa kościelne dzwony, ukryte w tym miejscu albo podczas II wojny światowej, albo przed zamknięciem kościoła. Obecnie znajdują się one tam, gdzie powinny – w dzwonnicy. W 1994 r. kościół został na nowo konsekrowany przez Mariana Jaworskiego, ówczesnego arcybiskupa lwowskiego (w tym okresie Korzec należał archidiecezji lwowskiej).

Świątynię otworzył dla mnie i brata miejscowy zakrystian, on też był naszym przewodnikiem. Byliśmy pod wrażeniem majestatycznych, drewnianych, barokowych ołtarzy przeniesionych tu z kościoła w Międzyrzeczu Koreckim. Uwaga: po ukraińsku ta miejscowość nazywa się Welyki Mezyriczi, nie należy jej mylić z Międzyrzeczem Ostrogskim. W kościele pozwolono nam wejść za ołtarz. Nasze zainteresowanie wzbudziły m.in. jego drewniane mocowania. W centrum ołtarza znajduje się kopia ikony Świętego Antoniego, jest w kościele także kopia cudownej ikony Matki Boskiej Cierpiącej z Niewirkowa (więcej o tej ikonie oraz o Niewirkowie opowiem w jednym z kolejnych numerów).

Zakrystian pokazał nam również obraz Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, namalowany w latach 90. Został wykonany tradycyjnie, autor był profesjonalistą. Na pierwszy rzut oka nic szczególnego. Niespodzianka czekała nas, kiedy przewodnik pokazał nam tylną stronę obrazu! Przeczytaliśmy na nim słowa znane z dzieciństwa: «Союз нерушимый республик свободных» (pol. «Niezłomny jest związek republik swobodnych») i dalszy ciąg hymnu. Hymn Związku Radzieckiego na odwrocie ikony! Wcześniej sowieckie hasła наносzono na katolickie freski, a teraz malarz, nie mając na czym namalować obrazu, wykorzystał sowiecką planszę.

Na zadbanym dziedzińcu kościoła zachował się grób polskich żołnierzy, którzy zginęli w walkach z bolszewikami w 1920 r. Uczciwszy ich pamięć poszliśmy dalej.

Ze świątyni wyruszyliśmy na plac widokowy, położony w pobliżu kościoła. Nie wszyscy mieszkańcy Korca pamiętają, że to ulubione przez parę młode miejsce do robienia sobie zdjęć w dniu ślubu – to dawny most, który 17 września 1939 r. został wysadzony przez sowieckie lotnictwo, ponieważ przemieszczały się po nim jednostki Wojska Polskiego. Most nigdy nie został odbudowany, ale niektóre jego przepusty stoją do dziś.

Jest w Korcu także cmentarz katolicki z kaplicą, dużo cerkwi, a wśród nich – drewniana cerkiew pw. Świętego Eliasza w Nowym Korcu z 1595 r., jedna z najstarszych na Wołyniu. Nie zwiedzaliśmy jednak tych obiektów, ponieważ nie mieliśmy na to czasu – czekał na nas Międzyrzec Korecki.

Ogólnie rzecz biorąc spodobało się nam w Korcu. Byliśmy pod wrażeniem liczby zabytków. Polecamy zwiedzanie tego miasta wszystkim, którzy będą podróżowali po tej części Wołynia.

Tekst i zdjęcia: Anatol OLICH

Na zdjęciach: 1. Ogólny widok kościoła. 2. Wnętrze świątyni. 3. Rzeźba Świętego Antoniego w wieżyczce na kaplicy. 4. Boczna kaplica, w której w czasach radzieckich była toaleta. 5. Kopia cudownego obrazu Świętego Antoniego. 6. Drewniane mocowania głównego ołtarza. 7. Obraz Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, namalowany na radzieckiej planszy. 8. Barokowy ołtarz z Międzyrzecza Koreckiego znajdujący się w bocznej kaplicy, gdzie wcześniej było prezbiterium. 9. Grób polskich żołnierzy na dziedzińcu kościoła. 10. Krajobraz rozpościerający się z punktu widokowego na dawnym moście.



анського, одного з найпопулярніших католицьких святих. Ікону пензля невідомого італійського автора школи пізнього бароко привезли до Корця на початку XVII ст. францисканці-капуцини. Її вмістили в головному вівтарі у храмі їхнього кляштора (того, де зараз Святотроїцький ставропігійний монастир). Ікона була чудотворною, до неї відбувалися численні паломництва. Після Листопадового повстання у 1835 р. російська влада відібрала храм і монастир у католиків та передала їх Православній церкві. Ікону перенесли до костелу, і, мабуть, саме в цей час перейменували і парафію, і храм.

У 1945 р., під час репатріації останньої групи поляків із Корця, отець Рафал Годзіньський вивіз ікону до Польщі. Так корецький Святий Антоній потрапив на Warmię, до міста Wałcz. Коштом колишніх парафіян ікону відреставрували, зараз вона міститься в головному вівтарі місцевого капucinського костелу.

У 1990 р. костел Святого Антонія в Корці повернули католикам у стані руїни. Стіни ушкоджені хімічними сполуками, черепичний дах майже повністю знищений, підлоги немає. Парафіяни взялися за ремонт. Із храму вивезли понад 200 т сміття. До речі, допомогла і влада незалежної вже України – за державний кошт відновили дах та обштукатурили храм ззовні. Коли копали яму під фундамент майбутнього гаража, знайшли два костильні дзвони, сховані або під час Другої світової війни, або перед закриттям костелу. Зараз вони там, де й повинні бути, – на дзвіниці. В 1994 р. храм наново konsekrowав Мар'ян Яворський, тодішній львівський архієпископ (на той час Корець належав до Львівської архідієцезії).

Храм нам із братом відкрив місцевий сакристиянин, він і провів коротку екскурсію. Вразили нас величні дерев'яні барокові вівтарі, перенесені сюди з костелу у Великих Межиричах. Зверніть увагу: польською цей населений пункт називається Межирич Корецький – не плутати з Межиричами Острозькими. У костелі нам дозволили зайти за вівтар. Дуже цікаво було побачити дерев'яні деталі кріплення. У центральному вівтарі – копія ікони Святого Антонія, ще в костелі є копія чудотворної ікони Матері Божої Страждальної Невірківської (більше про цю ікону та про Невірків читайте в одному з наступних номерів).

Сакристиянин показав нам теж образ Серця Пресвятої Діви Марії, намальований уже в 1990-х рр. Ікона виконана у традиційній манері, художник знає свою справу. На перший погляд нічого особливого. Проте несподіванка чекала нас, коли наш гід повернув образ зворотною стороною! Читаємо до болю знайомі з дитинства рядки: «Союз нерушимый республик свободных...» Гімн Радянського Союзу на звороті ікони! Раніше малювали советські гасла поверх католицьких фресок, а зараз художник, який не мав на чому намалювати ікону, використав радянський стенд.

На доглянутому подвір'ї костелу збереглася могила польських солдатів, які загинули в боях із більшовиками у 1920 р. Вшанувавши пам'ять полеглих, ідемо далі.

Із храму ми вирушили на оглядовий майданчик, який зовсім близько від костелу. Не всі кореччани вже пам'ятають, що ця улюблена молодятами фотозона – це старий міст, який 17 вересня 1939 р. розбомбила радянська авіація, бо ним переміщали польські війська. Міст так уже й не відбудували, але його прольоти продовжують стояти.

Ще в Корці є католицький цвинтар зі старовинною каплицею, багато церков, серед них – дерев'яна церква Святого Ілля в Новому Корці, збудована у 1595 р., одна з найдревніших на Волині. Проте їх ми не оглядали, оскільки не мали часу – на нас чекали Великі Межиричі.

Загальні враження від Корця в нас залишилися дуже позитивні. Кількість пам'яток вражає. Однозначно рекомендуємо відвідати місто всім, хто мандруватиме цієї частиною Волині.

Текст і фото: Анатолій ОЛИХ

На фото: 1. Загальний вид костелу. 2. Інтер'єр храму. 3. Фігура Святого Антонія у вежі каплички. 4. Бічна каплиця, де за радянських часів був туалет. 5. Копія чудотворної ікони Святого Антонія. 6. Дерев'яні кріплення центрального вівтаря. 7. Образ Непорочного Серця Пресвятої Діви Марії, намальований на радянському стенді. 8. Бароковий вівтар із Великих Межиричів у бічній каплиці, колишньому пресвітерії. 9. Могила польських солдатів на подвір'ї костелу. 10. Вид із оглядового майданчика на старому мості.



# W Kowlu śpiewali dla Niepodległej

## У Ковелі співали для незалежної Польщі

W sobotę, 16 listopada, na VIII Konkurs Polskiej Poezji Śpiewanej «Śpiewamy dla Niepodległej» przyjechali soliści i zespoły z Beresteczka, Lubomla, Równego, Łucka, Tarnopola. Licznie wzięli w nim udział także gospodarze reprezentowani przez starszych i młodszych solistów.

Po odśpiewaniu hymnów Polski i Ukrainy gości powitał prezes Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu Anatol Herka. Następnie głos zabrali, składając Polakom życzenia z okazji Święta Niepodległości, konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Teresa Chruszcz, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa, zastępca mera miasta Kowla Ihor Prokopiw, goście z Polski: Ewelina Nowosad z Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia z Chełma oraz Tadeusz Miciuła reprezentujący Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policji z Lublina. Na uroczystości obecni byli także ks. kanonik Jan Buras z Centrum Integracji w Zamłynie i ojciec franciszkanin Aleksander Łukaszczuk z kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kowlu.

Orkiestra kameralna «Kwinta» pod dyrekcją Tatiany Korniewicz wykonała utwór «Ave Maria», «Arię Jezusa» z opery «Jesus Christ Superstar» i kompozycję jazzową «Boogie». Uczniowie Szkoły Polskiej z Kowla recytowali wiersze patriotyczne. Na wiolonczeli grała Olga Stolarczuk, na pianinie Wiktoria Waszczuk, na bajanie Iwan Daneluk, Wiktoria Jots-Hołodko zagrała na fortepianie «Walc» Fryderyka Chopina.

Krótkie warsztaty dla wykonawców poprowadziła Karolina Niepogodzińska – piosenkarka z Wrocławia. Zaśpiewała ona także kilka polskich i angielskich piosenek w czasie, gdy jury konkursu naradzało się nad przyznaniem miejsc i wyróżnień. Towarzyszyli jej na gitarze i ukulele Olek Paszkowski, a na fortepianie Oksana Finkewycz. Wśród utworów była piosenka «Rebeka» z repertuaru Ewy Demarczyk – czarnej damy polskiej poezji śpiewanej.

Uczestnicy konkursu wykonali 28 piosenek. Jury zdecydowało przyznać I nagrodę Bogdanowi Makogonowi z Równego za piosenkę «Z dymem pożarów», II miejsce także Bogdanowi za utwór «Mamo, ty czuwałaś», III miejsce zdobyła Anna Rabczuk z Kowla za piosenkę «Czas nie będzie na nas czekał». Wyróżnienie przyznano zespołowi Wodohraj za piosenkę «Barka», Anastazji Sacharuk z Lubomla za piosenkę «Co z nami będzie» i Oldze Rudyk z Kowla za «Matko moja, ty wiesz».

W jury Konkursu zasiadli nasi goście z Polski: Piotr Kościński, Elżbieta Ulewicz, Jan Chmura,

Na VIII Konkurs polskiej śpiewanej poezji «Śpiewamy dla niepodległej» w sobotę, 16 listopada, przyjechali soliści та гурти з Берестечка, Любомля, Рівного, Луцька й Тернополя. Активно до нього долучилися також ковельчани – старші й молодші солісти.



Bogdan Korniluk i Stanisław Sawosz. Jury wysoko oceniło poziom wykonawców koncertu i konkursu oraz podziękowało za wysiłek włożony w przygotowanie piosenek konkursowych solistom i osobom grającym na instrumentach. Uczestnicy otrzymali nagrody i upominki ufundowane przez Konsulat RP w Łucku, członków Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia z Chełma oraz członków Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policji z Lublina. Szkoła Polska w Kowlu otrzymała także w prezencie od obydwu towarzystw książki klasyków literatury polskiej, podręczniki i inne pomoce naukowe. Każdemu uczestnikowi wręczono również dyplom.

Wydarzenie odbyło się w ramach projektu «Dla Niepodległości» współfinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Wiesław PISARSKI,  
nauczyciel języka polskiego  
skierowany do Kowla przez ORPEG  
Fot. Aleksander FOMUK

Pісля виконання гімнів Польщі та України гостей привітав голова Товариства польської культури в Ковелі Анатолій Герка. Привітали польську спільноту з нагоди свята konsul Республіки Польща в Луцьку Тереза Хрущ, голова Федерації польських організацій в Україні Емілія Хмельова, заступник мера Ковеля Ігор Прокопів, Евеліна Новосад із Товариства шанувальників Волині та Полісся з Холма, а також Тадеуш Міцюла, котрий представляв Товариство пенсіонерів-поліціантів із Любліна. На урочистостях були присутні ксьондз Ян Бурас з інтеграційного центру в Замлинні та отець-францисканець Олександр Лукашук із костелу Успіння Пресвятої Діви Марії в Ковелі.

Камерний оркестр «Квінта» під керівництвом Тетяни Корневої виконав твір «Ave Maria», «Арію Ісуса» з опери «Jesus Christ Superstar» та джазову композицію «Boogie». Учні польської школи з Ковеля декламували патріотичні вірші. На віолончелі грала Ольга Столярчук, на піаніно – Вікторія Ващук, на баяні – Іван Дaneluk, Вікторія Йоц-Холодцько

заграла на фортепiano «Walc» Фредерика Шопена.

Короткі майстер-класи для виконавців провела Кароліна Непогодиńska – співачка з Wrocławia. Також вона заспівала кілька польських та англійських пісень, коли журі конкурсу радилося щодо присудження місць та відзнак. На гітарі та укулеле її акомпанував Олег Пашковський, а на фортепiano – Оksana Finkewicz. Серед творів була пісня «Rebeka» з репертуару Evi Demarčik – відомої виконавиці польської співаної поезії.

Учасники конкурсу виконали 28 пісень. Журі вирішило присудити I нагороду Богданові Макогону з Рівного за пісню «Z dymem pożarów», II місце – також Богданові за композицію «Mamo, ty czuwałaś», III місце zdobyła Anna Rabczuk із Ковеля за пісню «Czas nie będzie na nas czekał». Відзнаки отримали гурт «Водограй» із Берестечка за пісню «Barka», Анастасія Сахарук із Любомля за твір «Co z nami będzie» та Ольга Рудик із Ковеля за пісню «Matko moja, ty wiesz».

До складу журі конкурсу входили запрошені з Польщі Пётр Косцінський, Ельжбета Улевич, Ян Хмура, Богдан Корнілюк і Станіслав Савош. Вони високо оцінили рівень виконавців концерту і конкурсу, а також подякували солістам і музикантам за зусилля, витрачені на підготовку. Усі учасники одержали нагороди та подарунки, які профінансували Генеральне консульство РП у Луцьку, Товариство шанувальників Волині й Полісся з Холма та Товариство пенсіонерів-поліціантів із Любліна. Польська школа в Ковелі одержала в подарунок від обох товариств книги: польську художню літературу, підручники та дидактичні матеріали. Також кожному учасникові вручили диплом.

Захід відбувся в межах проекту «Для незалежності», який отримав фінансування від Сенату РП у рамках здійснення опіки над Полонією та поляками за кордоном за посередництвом фонду «Свобода і демократія».

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,  
учитель польської мови,  
скерований до Ковеля організацією ORPEG  
Фото: Олександр ФОМУК

## «Łuckie Dialogi» rozpoczęte

### «Луцькі діалоги» розпочато

W czwartek, 7 listopada, w Łucku odbyła się olimpiada lingwistyczno-krajoznawcza «Łuckie Dialogi z Kulturą Polską. Konkurs Wiedzy Studentów o Polsce 2019».

Wydarzenie zostało zorganizowane z inicjatywy Instytutu Polski Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Łesi Ukrainki przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja oraz Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Do konkursu przystąpiło 63 uczestników z siedmiu miast Ukrainy – Kijowa, Łucka, Drohobycza, Kamieńca Podolskiego, Chmielnickiego, Winnicy i Odessy. Pierwszą nagrodę zdobyła Anastazja Dobrowolska, studentka trzeciego roku polonistyki Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Tarasa Szewczenki. Drugą nagrodę otrzymała studentka czwartego roku Wydziału Filologii Obcej Kamieniec-Podolskiego

Uniwersytetu Narodowego imienia Iwana Ogijenki Julia Huszuł. Trzecie miejsce zajęła Kateryna Baranecka, studentka polonistyki trzeciego roku studiów tegoż uniwersytetu w Kijowie. Wszyscy uczestnicy olimpiady otrzymali nagrody i dyplomy, znaleźli nowych przyjaciół i zwiedzili zabytki Łucka.

Instytut Polski planuje corocznie prowadzić «Łuckie Dialogi z Kulturą Polską» oraz rozszerzać ich format. Czekają także na nowe inicjatywy osób zainteresowanych studiowaniem polskiej kultury na Ukrainie.

Switłana SUCHARIEWA, koordynator Instytutu Polski

У четвер, 7 листопада, в Луцьку пройшла лінгво-країнознавча олімпіада «Луцькі діалоги з польською культурою. Конкурс студентів на знання про Польщу 2019».

У прибіра Захід відбувся з ініціативи Інституту Польщі Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки за сприяння фундації «Свобода і демократія» і Генерального консульства РП у Луцьку.

У конкурсі взяли участь 63 студенти із семи міст України – Києва, Луцька, Дрогобича, Кам'янець-Подільського, Хмельницького, Вінниці та Одеси. Перше місце zdobyła Анастасія Добровольська, студентка третього курсу полоністичного відділення Київського національного університету імені Тараса Шевченка. Друга нагорода потрапила до четвертокурсниці факультету іноземної філоло-

гії Кам'янець-Подільського національного університету імені Івана Огієнка Юлії Гушул, третім переможцем стала третьокурсниця Київського національного університету імені Тараса Шевченка Катерина Баранецька. Усі присутні отримали нагороди і дипломи, знайшли нових друзів і ознайомилися з визначними місцями Луцька.

Інститут Польщі планує проводити «Луцькі діалоги з польською культурою» щорічно, розширивши їхній формат, і чекає на нові ініціативи від осіб, зацікавлених вивченням польської культури в Україні.

Світлана СУХАРЄВА, координатор Інституту Польщі

# Józef Czapski – artysta, który stał się autorytetem moralnym

## Юзеф Чапський – митець, який став моральним авторитетом

Józef Czapski, chudzielec o wyglądzie dwumetrowej tyczki do grochu, okryty zawsze zbyt obszernym ubraniem, intelektualista o uśmiechu dziecka, przez lata uważany był przede wszystkim za pisarza.

Pierwsze skojarzenie, jakie związane było z artystą, dotyczyło nieodmiennie jednej z najbardziej rozpoznawalnych jego książek «Na nieludzkiej ziemi» należącej już na zawsze do tzw. klasyki literatury łagrowej. Zawarł w niej wstrząsającą relację o losach polskich oficerów, uwięzionych, a następnie rozstrzelanych przez NKWD. Podobne książki możemy także spotkać w dorobku Aleksandra Sołżenicyna («Archipelag ГУЛАГ») czy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego («Inny świat»). Poza tym po zakończeniu II wojny światowej, w 1945 roku, wraz z Jerzym Giedroyciem i Gustawem Herlingiem-Grudzińskim uczestniczył w zakładaniu Instytutu Literackiego, a przez wiele lat był komentatorem i publicystą w miesięczniku «Kultura», której siedziba mieściła się w podparyskim Maisons-Laffitte. Zatem etykieta krytyka, eseisty, prozaika była w pełni uzasadniona. Jego liczne publikacje na łamach wielu pism, m.in. londyńskich «Wiadomości» oraz francuskich «Prévues» przyczyniły się do tego, że zarówno w kraju, jak i za granicą czytelnicy zaczęli uważać go za autorytet moralny.

Ze sztuką wizualną, jaką jest malarstwo, Józef Czapski związał się mocno także poprzez eseje. Poruszał w nich tematy dotyczące rysunku i stosowanych technik. Pisał o twórcach, stylach, rozwiązaniach i efektach pojawiających się na obrazach mistrzów, o sposobach percepcji oka i mózgu, gustach publiczności, a także o samych artystach i marszandach.

Aneta Wiatr, w swoim eseju «Józef Czapski, sylwetka twórcy» tak o nim pisała: «Przeznaczona mu była kula w potylicę, ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności dożył blisko setki, by stać się po drodze świadkiem pomordowanych towarzyszy i oskarżycielem ich katów z «nieludzkiej ziemi». Przeznaczona mu była ślepotą, ale wzorem Bacha i Beethovena, Piera della Franceski i tyłu innych stworzył dzieło pełne światła i barwy, zanim pograżył się w ciemności, a tym samym oszukał przeznaczenie i przewycięzył słabości. Przeznaczone mu było zwątpienie i w pióro, i w pędzel («Nie urodziłem się malarzem...», «w gruncie rzeczy uważam się za dyletanta» – powtarzał wielokrotnie z wrodzonej skromności), a wspierając pędzel piórem – jak wrażliwość intelektem – stał się dla paru już pokoleń mistrzem i autorytetem,

wielkim malarzem i głębokim teoretykiem sztuki, cenionym pisarzem i publicystą».

Jako malarz, podobnie jak wielu mu współczesnych, uległ wszechmocnej magii koloru. Był, może trochę zbuntowanym, ale jednak kapistą. W swojej miłości do wykorzystania koloru kładł silny nacisk na to, jak barwa sama w sobie oddziałuje na widza. Ekspresja kolorowych, jaskrawych plam, obrysowanych wyraźnym konturem, miała za zadanie w niezwykle silny sposób wywierać wpływ na zmysły. Artysta lubił wprowadzać w swoich pracach pozorne dysonanse, niezgodności. Obserwator miał odnosić wrażenie, że kolory «gryzą się» ze sobą, nie pasują.

Kompozycja obrazów Czapskiego także nie należała do standardowych. Artysta pozwalał sobie na niezwykłą swobodę w tej kwestii, postaci na jego obrazach bywały zdeformowane, widziane ze skróconej perspektywy. Uzyskiwany w ten sposób efekt wizualny stawał się nieco groteskowy, a przez to niezwykle oryginalny. Późniejsze prace artysty, zwłaszcza te powojenne, w znacznej mierze związane są ze zwykłym, przeciętnym, rzec można szarym człowiekiem. Betonowa pustynia miasta i samotna postać ludzka. Taka zmiana mogła być wynikiem traumatycznych przeżyć wojennych Czapskiego. Przekaz płócien staje się spokojniejszy, ale równocześnie pojawia się w nim więcej smutku. To taka pozorna dysharmonia z zawsze uśmiechniętym i pogodnym artystą.

Kim więc tak naprawdę był Józef Czapski? Myślicielem? Pisarzem? Malarzem? Żołnierzem? Może po prostu tylko i aż niebanalnym, wyjątkowym, trochę chaotycznym i dziwnym, niepodobnym do nikogo, pełnym sprzeczności człowiekiem. Kimś, kto w znaczący sposób przyczynił się do rozwoju sztuki i dla wielu pokoleń stał się autorytetem moralnym.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Józef Czapski. 2. Książka Czapskiego wydana na Ukrainie. 3. Obraz «Mężczyzna na wystawie», 1959 r. Zdjęcia pochodzą z otwartych źródeł.

Юзефа Чапського, худорлявця зростом як двометрова тичка для гороху, завжди одягнутого у просторе вбрання, інтелектуала з посмішкою дитини, роками вважали передусім письменником.

Перша асоціація, яка виникала на згадку про митця, неодмінно стосувалася однієї з найбільш упізнаваних його книг – «На нелюдській землі», яка назавжди увійшла в канон табірної літератури. Він помістив у ній розючу розповідь про долі польських офіцерів, ув'язнених, а потім розстріляних НКВС. На подібні книги можна натрапити в dorobku Олександра Солженіцина («Архіпелаг ГУЛАГ») або Густава Герлінга-Грудзінського («Інший світ»). Крім того, після закінчення Другої світової війни, в 1945 р., разом із Єжи Гедройцем та Густавом Герлінгом-Грудзінським Чапський брав участь у заснуванні Літературного інституту, багато років був коментатором і публіцистом у місячнику «Культура», редакція якого містилася у Мезон-Лафїтт під Парижем. Тож ярлик критика, есеїста, прозаїка був цілком виправданий. Його численні публікації на шпальтах багатьох видань, зокрема лондонського «News» та французького «Prévues», спричинили те, що як у Польщі, так і за кордоном його почали вважати моральним авторитетом.

Із візуальним мистецтвом, яким є малярство, Юзеф Чапський пов'язаний теж завдяки літературним есе. Митець порушував у них теми, які стосувалися рисунка, техніки виконання. Писав про творців, стилі, рішення й ефекти, які створювалися на полотнах митців, способи сприйняття оком і мозком, смаки публіки, а також самих художників і торгівців живописом.

Анета Вятр у своєму есе «Юзеф Чапський, постать митця» писала про нього так: «Йому судилася куля в потилицю, проте за щасливим збігом обставин він дожив майже до ста років, щоби дорогою стати свідком убитих товаришів і обвинувачувачем їхніх катів із «нелюдської землі». Судилася йому сліпоту, але на взірць Баха і Бетховена, П'єра делла Франческо і багатьох інших він створив шедевр, словнений світлом і барвами, ще перед тим, як зануритися в темряву, і таким чином ошукав долю й подолав слабкості. Судилася йому зневіра і в перо, і в пензель («Я не народився художником...», «по суті я вважаю себе дилетантом», – повторював він багаторазово через свою вроджену скромність), але, підтримуючи пензель пером, як і чуттєвість інтелектом, він

для кількох поколінь став наставником і авторитетом, великим художником і глибоким теоретиком мистецтва, визнаним письменником і публіцистом».

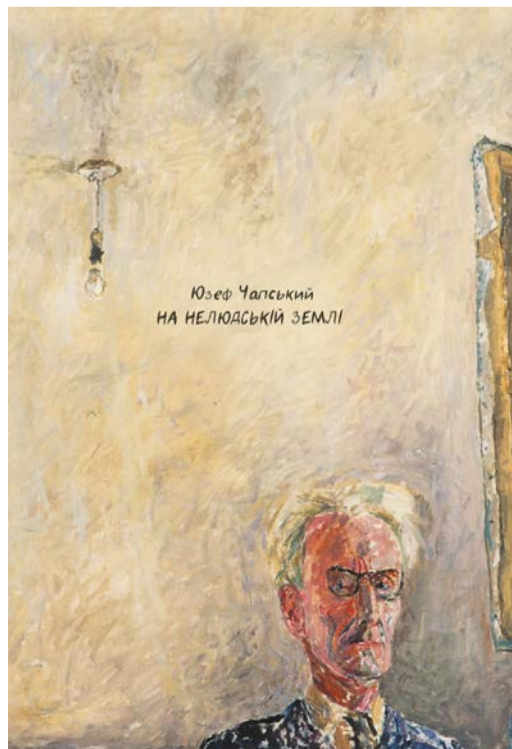
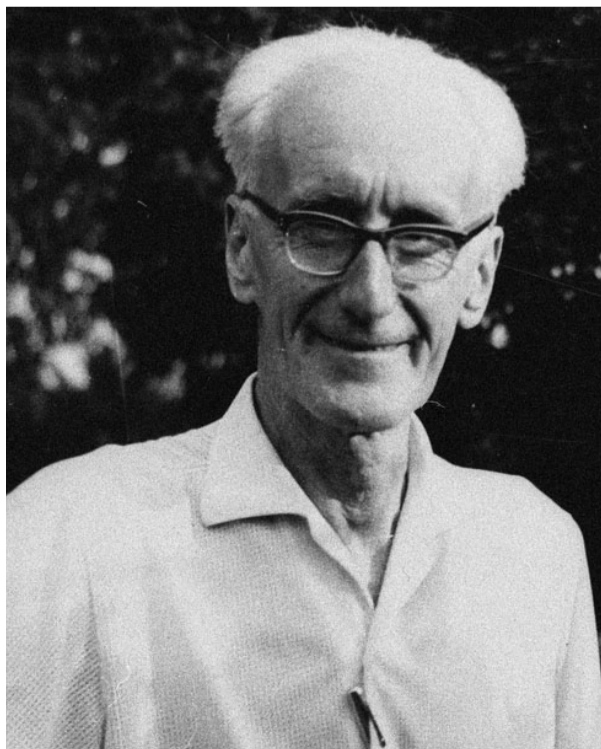
Як художник Чапський, так як і багато його сучасників, піддався всемогутній магії кольору. Він був, може, трохи бунтівним, проте все ж капістом. У своїй любові до використання кольору робив особливий акцент на те, як колір діє на глядача. Експресія кольорових, яскравих плям, обведених чітким контуром, мала надзвичайно сильним чином впливати на відчуття. Митцю подобалося вводити у свої роботи позірні дисонанси й несумісності. У спостерігача мало складалися враження, що кольори конфліктують між собою, не пасують одне одному.

Композиції полотен Чапського теж важко віднести до стандартних. Митець дозволяв собі незвичайну вільність у цьому питанні, фігури на його картинах бували деформовані, зображені зі скороченої перспективи. Отриманий таким чином візуальний ефект ставав дещо гротескним і через це надзвичайно оригінальним. Пізніші роботи художника, особливо післявоєнні, значною мірою пов'язані зі звичайною, пересічною, можна сказати, сірою людиною. Бетонна пустеля міста і самотня людська постать. Така зміна могла бути результатом травматичних воєнних переживань Чапського. Наратив картин стає спокійнішим, але одночасно в ньому з'являється більше смутку. Своєрідна позірна дисгармонія із завжди усміхненим і привітним митцем.

Тож ким насправді був Юзеф Чапський? Мислителем? Письменником? Художником? Солдатом? Може, небанальною, винятковою, трохи хаотичною і дивною, несхожою на нікого, повною суперечностей людиною. Кимось, хто вніс вагомий внесок у розвиток мистецтва і для багатьох поколінь став моральним авторитетом.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,  
вчителька, скерована до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG

На фото: 1. Юзеф Чапський. 2. Книга Чапського «На нелюдській землі», видана в Україні. 3. Картина «Чоловік на виставці», 1959 р. Фото із відкритих джерел.







wa, reprezentanci organizacji polskich z Ostroga, Równego, Szepetówki i Dubna.

Do występów młodzieży ze Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Zdołbunowie, która rozpoczęła uroczystość polonezem i montażem poetycko-muzycznym, dołączyli artyści z zaproszonych towarzystw. Rozbrzmiewały więc pieśni żołnierskie, ludowe i poetyckie, oraz wiersze okolicznościowe. Widzowie mogli podziwiać też taniec i grę na dzwonczkach w wykonaniu grupy dzieci niepełnosprawnych «Asorti» ze Zdołbunowa.

Było jednocześnie poważnie i wesoło, uroczyście i swobodnie. Na koniec wszyscy mogli spróbować pysznego bigosu i słodkiego rogala świętomarcińskiego, co jest już tradycją dla gościnnych członków Towarzystwa w Zdołbunowie. Była to okazja, aby spędzić wspólnie czas, poznać się wzajemnie, porozmawiać i pośpiewać po polsku i ukraińsku.

Dzień Niepodległości w **Ukraińsko-Polskim Sojuszu imienia Tomasza Padury w Równem** odbył się w tym roku pod hasłem «Napisz własną pieśń patriotyczną».

W nieformalnej atmosferze, przy torcie i urodzinowym szampanie, grupy dorosłych miały za zadanie napisać słowa własnej pieśni patriotycznej. Tematem tekstu, oprócz Polski, były także uniwersalne wartości, takie jak wolność, demokracja, ojczyzna, dom itp. Na zakończenie imprezy każda grupa zaprezentowała swoją pracę przygotowaną do podkładu muzycznego w stylu rap.

Młodzież natomiast zagrała w historyczną grę edukacyjną, w której poznała sytuację Polski i Europy w latach po I wojnie światowej.

str. 8

MW

Fot. Piotr Kowalik, Lilia Kilbicka, Jan Piejko, Walery Olszański, Natalia Jaworska, Anatol Olich, Mariana Jakobczuk, Anna Sklanczuk, Inna Iskova

P. S.: Więcej o obchodach Święta Niepodległości Polski w każdej ze wspomnianych wyżej organizacji znajdą Państwo na naszej stronie internetowej: [www.monitor-press.com](http://www.monitor-press.com)

ських товариств з Ostroga, Równego, Шепетівки та Дубна.

До виступів молоді із суботньо-недільної школи у Здоłбуніві, яка розпочала церемонію полонезом і поетично-музичною композицією, долучилися гості з польських організацій. Звучали вірші, солдатські, народні та авторські пісні. Глядачі також могли насолодитися танцями та грою на дзвіночках у виконанні групи дітей з інвалідністю «Асорті» зі Здоłбунова.

Було поважно й весело, урочисто й невимушено. На завершення кожен охочий міг посмакувати чудовим бігосом і рогаліками Святого Марціна, які вже стали традицією гостинного здоłбунівського товариства. Учасники свята мали можливість побути разом, пізнати одне одного, порозмовляти та поспівати польською та українською мовами.

День Незалежності Польщі в **Українсько-польському союзі в Рівному** відбувся цього року під гаслом «Напиши власну патріотичну пісню».

У неформальній атмосфері, з тортом і шампанським, групи дорослих учнів отримали завдання написати слова власної патріотичної пісні. Темою тексту, окрім Польщі, були такі універсальні цінності, як свобода, демократія, Батьківщина тощо. На закінчення імпрези кожна група представила свій твір під музичний супровід у реп-стилі.

Натомість молодь грала в історичну освітню гру, в ході якої ознайомила після Першої світової війни.

BM

Фото: Пётр Ковалік, Лілія Кільбіцька, Іван Пейко, Валерій Ольшанський, Наталія Яворська, Анатолій Оліх, Мар'яна Якобчук, Анна Скланчук, Інна Іскова

P. S.: Детальніше про святкування Дня Незалежності Польщі в кожній зі згаданих організацій читайте на нашому сайті: [www.monitor-press.com](http://www.monitor-press.com)

**Сердечно вітаємо з ювілеєм нашого священника, отця ЯНА БУРАСА!**

**Ваше життя є безцінним даром Бога для тих, хто має честь зустріти і почути Вас. Дякуємо за Ваше велике серце, через яке Бог творить важливі справи, скріплює у вірі, вселяє надію та дарує любов. Нехай Дух Святий і надалі освітлює Вашу життєву мандрівку Божою мудрістю, миром та радістю на многії літа!**

Із вдячністю та любов'ю парафіяни та друзі